

Dwie „lipki”
i Matka Boska

Droga do
niezrozumienia

Dyplom
niezgody

Wybraliśmy
prezydenta

Gaz do
dechcy!

Kolejki na
Drogowców

Czyje powinny
być drogi?

MiastoInfo

Myślenice oczami mieszkańców

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Czerwiec - Lipiec 2020

Nr 6-7/2020 (9,10) ISSN 2658-1140

POTRZEBA BĘDZIE MILIONÓW

Wielka woda opada szybko. Jeszcze szybciej niszczy to, co buduje człowiek. Na usuwanie skutków czerwcowej powodzi potrzebne będą miliony i miesiące, a nawet i lata pracy



WYMIANA DACHU? ODNÓW GO! PO CO PRZEPLACAĆ

Gruntowne odnowienie dachu to rozwiązanie, które jest dużo tańsze, o wiele szybsze i przede wszystkim trwałe. Twój dach będzie jak nowy – wyglądem i solidnością.



14 lat
doświadczenia

40 tys.
zadowolonych klientów

Zero przypadku **100% profesjonalizmu**

Stosujemy niezawodne materiały i innowacyjne technologie, a do tego mamy duży, co bardzo ważne stały zespół.

Ultra ciśnienie **o mocy 700bar**

Tylko za pomocą tak wysokiego ciśnienia możemy skutecznie usunąć trwałe zabrudzenia i tłuśczone powłoki.

Farba **podgrzewana do 55°C**

Jest znacznie odporniejsza na promieniowanie UV, gwarantuje grubszą powłokę oraz doskonałą przyczepność.

biotop

Zadzwoń, czekamy na Twoje pytania

+48 510 333 101
biuro@grupabiotop.pl

WWW.GRUPABIOTOP.PL

REKLAMA

Myślenice

- 10 Droga do niezrozumienia
Chełm symbolem konfliktu.
- 13 Czekając na nową siedzibę
Kolejki na Drogowców.
- 14 Dwie „Lipki” i Matka Boska
Górują nad miastem.

Polityka

- 18 Dyplom niezgody
Podpis dzieli mieszkańców.

Region

- 22 Powódź w powiecie
„Sami sobie nie poradzimy”.

Myślenice

- 30 Czyje powinny być drogi?
Radni proponują rozwiązanie.

Sport

- 32 Jak zatrzymać Wisłę?
Klub szuka miejsca.

Sułkowice

- 34 Odremontują zalew
Gmina dostała pieniądze.

Historia

- 35 Wciąż pamiętamy
80 lat po Czarnej Niedzieli.
- 37 Archiwalne Myślenice
Zarabie i Chełm 60 lat temu.
- 38 Historia lekkostrawna
Na Ręce Pana Prezydenta.



FOT. JAKUB SZYMCHUK/KPRP

26 **Polityka** Wybraliśmy prezydenta. Został nim Andrzej Duda

W II turze wyborów prezydenckich mieszkańcy powiatu myślenickiego postawili na Andrzeja Dudę (PiS), który otrzymał 70,68% głosów. W skali kraju wygrał 51,21% poparciem.

28 **Społeczeństwo** Gaz do dechy!

Młodzi driftują na parkingach.
Czy policja ich wyhamuje?

MIESIĘCZNIK MIASTO INFO

Czerwiec – Lipiec 2020, Nr 6-7/2020 (9-10),
Myślenice 16.07.20, www.miesto-info.pl,
Kontakt: redakcja@miasto-info.pl
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania przesłanych tekstów, nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiały autorskie oznaczone są imieniem i nazwiskiem, teksty opracowane przez zespół redakcyjny podpisywane są jako red., natomiast materiały promocyjne, reklamy i ogłoszenia nie będące treścią nadawcy w odpowiedni sposób.

REKLAMA

Izabela Janczak-Bizoń
Tel. 794 603 701
izabela@miasto-info.pl

WYDAWCA

Miasto-info.pl, K. Wielk. 145
32-400 Myślenice
NIP 681 198 39 33
DRUK
Papillon – Kraków
Nakład 6 000 egz.

REDAKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY

redakcja@miasto-info.pl, Tel. 518 408 809,
Piotr Jagniewski (redaktor naczelny),
Paweł Mierzejewski, Patrycja Koprzak,
Bartek Ziółkowski, Mariusz Drzyzga,
Magdalena Bugajska-Twaróg,
Anna Muniak, Piotr Matysz,
Projekt: Paweł Mierzejewski,
Fot. okładka: Bartek Ziółkowski.

Fotofelieton

Czas na transport

Myślenice, 12 maja 2020 r.

Pandemia koronawirusa w ostatnich miesiącach obnażyła słabe strony systemu komunikacji opartego na prywatnych przewoźnikach, którzy w większości zawieszali swoje kursy. Bolesnie odczuli to mieszkańcy, którzy mieli problem z dotarciem do pracy i powrotem do domów. Dlatego wielu z nadzieją patrzyło na autobus MPK poruszający się po Myślenicach. Jak się jednak okazało przeznaczony był... dla personelu szpitalnego. Wypuszczając go na trasę Kraków-Myślenice wojewoda udowodnił, że można. Organizacja komunikacji zbiorowej zaspokajającej potrzeby mieszkańców powiatu to jedno z wyzwania czekających samorządowców. ■



Myślenice

Rozkopane do jesieni

Coraz bardziej uciążliwa staje się rewitalizacja centrum Myślenic.

Nadal trwają prace na płycie Rynku, niedawno budowlancy przenieśli się na ul. Kościuszki, a kolejny na liście jest Plac Kilińskiego



Burmistrz pytany przez radnych o datę zakończenia prac związanych z rewitalizacją Rynku zapewniał, że planowany pierwotnie termin nie powinien ulec zmianie. - W związku z pracami, które nie były przewidziane w projekcie, ten czasokres wydłużył postęp, ale koniec października, jako termin umowny wykonania całego zadania, jest na tę chwilę utrzymany - zapewniał.

Prace w centrum trwają już kilka miesięcy, a utrudniony dla ruchu samocho-

dowego do tej pory dostęp do Rynku został całkowicie zamknięty od połowy czerwca, po tym jak budowlancy rozpoczęli działania na ul. Kościuszki. Tak ma być do września, natomiast dostawcy, mieszkańcy Rynku oraz ul. Kilińskiego, Piotra Skargi, Królowej Jadwigi, Klakurki i Sobieskiego (nr 1-6) mogą korzystać z objazdu przez tzw. „koński rynek”. Po remoncie ul. Kościuszki, budowlancy przeniosą się właśnie na Plac Kilińskiego. Równolegle trwają roboty

na głównej płycie Rynku, gdzie wymieniono już większość sieci i rozpoczęto układanie bruku.

„W projekcie jest dużo braków”

Podczas sesji rady gminy burmistrz informował, że remont przebiega zgodnie z planem, a do tej pory zdemonstrowano m.in. niemal całą granitową i piaskową nawierzchnię płyty Rynku. Zwracał też uwagę, że projekt posiada braki. - Tych jest dużo i powinny być wykonane. Dzisiaj zlecamy je wykonawcy jako roboty dodatkowe. To m.in. lampy ul. Gałczyńskiego, Bema, odcinka ul. Klakurki czy Kilińskiego, gdzie w projekcie likwidowano istniejące oświetlenie, ale nie przewidziano nowych punktów oświetleniowych poza płytą samego Rynku. Są też braki w pewnych odcinkach sieci kanalizacyjnej, sanitarnej czy deszczowej - wyjaśniał Jarosław Szlachetka (PiS).

Gmina Myślenice na odnowienie centrum otrzymała unijne dofinansowanie z RPO w wysokości prawie 25 mln zł. Projekt rewitalizacji został opracowany, a jego realizacja rozpoczęta w poprzedniej kadencji samorządu, kiedy burmistrzem był Maciej Ostrowski. To on również w październiku 2018 roku podpisał umowę na dofinansowanie inwestycji. ■



Bezpiecznie w 2025 roku

W miejscu skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 955 z Zakopianką w Jaworniku powstanie bezkolizyjny węzeł. Ma być gotowy najwcześniej za 5 lat

MAGDALENA BUGAJSKA

Węzeł ma powstać w sąsiedztwie kładki dla pieszych, na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 7 z drogą wojewódzką nr 955 w Jaworniku. To jedno z najbardziej niebezpiecznych miejsc na odcinku Zakopianki między Myślenicami a Krakowem. Według Generalnego Pomiaru Ruchu z 2015 roku, każdego dnia przejeżdża tędy 33 tys. samochodów.

Największe trudności kierowcom sprawia skręt w lewo w kierunku Rudnika, który wymaga przecięcia jednej z nitek Zakopianki. Lustrzany manewr wykonują kierowcy jadący z Rudnika w kierunku Krakowa. Szczególnie uciążliwe i widoczne było to podczas ubiegłorocznego remontu mostu w Jasieni, kiedy kierowcy czekali na przejazd

nawet kilkanaście minut. Skrzyżowanie daje się też we znaki kierowcom samochodów ciężarowych wyjeżdżających i zjeżdżających do leżącej obok Strefy Aktywności Gospodarczej Jawornik-Polanka, w której pracuje ok. 700 osób.

Najwcześniej za 5 lat

W miejscu, gdzie za pięć lat ma znajdować się bezkolizyjny węzeł, minister infrastruktury Andrzej Adamczyk (PiS) podpisał „Program inwestycji dla budowy węzła na Zakopiance w Jaworniku”. Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad; jest to jednoznaczne z przyznaniem środków finansowych na tę inwestycję. Budowa ma pochłonąć 73,2 mln zł.

Inwestycja obejmie budowę dwupoziomowego węzła, obok którego powstaną łącznice, pasy włączeń i wyłączeń po obu stronach drogi krajowej,

przebudowany będzie też odcinek drogi wojewódzkiej i drogi zapewniające komunikację lokalną. Powstaną dwa ronda, wiadukt, ekrany akustyczne, mur oporowy, ścieżka rowerowa i przepust pod DK7.

Podpisany program inwestycji i zabezpieczenie środków finansowych w planie GDDKiA ma umożliwić rozpoczęcie przygotowań do procedury przetargowej na opracowanie dokumentacji wraz z uzyskaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Umożliwi także podpisanie porozumienia o współpracy z samorządami wojewódzkim i gminnym, które włączają się w finansowanie.

Przygotowanie dokumentacji wraz z uzyskaniem niezbędnych uzgodnień oraz ZRID przewidywane jest na lata 2020-2023, natomiast roboty budowlane na lata 2024-2025. ■

FOT. BARTEK ZIÓLKOWSKI

Dzieje się

Każdego dnia na bieżąco relacjonujemy życie regionu. Oto najważniejsze wydarzenia ostatnich kilku tygodni w skrócie

Luzowanie obostrzeń

Po trzech miesiącach ograniczenia swobód obywatelskich w związku ze stanem epidemii ogłoszonym w kraju, przeszliśmy przez kolejne etapy luzowania obostrzeń. Otwarte zostały galerie handlowe, sklepy, przedszkola, a w kolejnych tygodniach lista wydłużała się o ośrodki kultury, restauracje, baseny, siłownie, boiska, lokale usługowe. Stopniowy powrót do normalności nie zwalnia nas ze stosowania podstawowych zasad bezpieczeństwa. W przestrzeni publicznej wciąż obowiązuje 2-metrowa odległość od innych, obowiązek dezynfekcji rąk, czy też zasłanianie nosa i ust.

Zespół ds. kobiet

Barbara Bylica, Dorota Chudzik-Zięba, Magdalena Gorzelany-Dziadkowiec, Bożena Kobiąłka, Janina Łabędź, Małgorzata Mischczak i Ewa Wincenciak-Walas to kobiety, które będą doradzały burmistrzowi w ramach utworzonego w gminie Myślenice zespołu do spraw kobiet.

Kto przekazał dane?



Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast w całym kraju otrzymali e-mail z wnioskiem o "przekazanie spisów wyborców Poczcie Polskiej", która początkowo miała być operatorem Wyborów Prezydenckich 2020. Sieć Obywatelska

- Watchdog Polska sprawdza, które gminy przekazały spisy choć - jak twierdzi, nie było ku temu podstawy prawnej. Jak wynika z danych organizacji, dotąd zawiadomienie do prokuratury dotyczące gospodarzy gmin powiatu myślenickiego zostało złożone w związku z działaniami wójta gminy Lubień, Tokarnia i Pcim.

Nastoletni rabusie



Trzech nastolatków z gminy Raciechowice przez niespełna pół roku rabowało domki letniskowe i blaszaki na terenie powiatów myślenickiego, wielickiego i limanowskiego. Ich łupem padały narzędzia, sprzęt gospodarstwa domowego i elektronika, motocykle, quady, a nawet samochód osobowy. Wpadli po przejeździe ciągnika. Za kradzieże z włamaniem grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

Ozonator za zdjęcia

W ramach akcji „Dla Ratowników Medycznych Pogotowia w Myślenicach” organizowanej przez członków Stowarzyszenia mgFoto ze sprzedaży fotografii udało się zebrać 3367 zł. Pieniądze wydano na ozonator, który trafił na ręce ratowników medycznych walczących z pandemią koronawirusa Covid-19 w Myślenicach. Natomiast stacja

Czytaj nas codziennie na miasto—info.pl

pogotowia Pcimiu, została wyposażona w pralko-suszarke.

Festiwal Folkloru przeniesiony

Mająca się odbyć w lipcu siódma edycja Międzynarodowych Małopolskich Spotkań z Folklorem nie doszła do skutku. Organizatorzy podjęli decyzję, że spróbują zmierzyć się z festiwalem w nowej, zimowej formule. O ile pozwolą na to okoliczności. - Jeśli w podanym terminie festiwal dojdzie do skutku, to będzie miał bardziej lokalny charakter i koncentrował się na tradycjach bożonarodzeniowych różnych grup etnicznych - wyjaśnia jego dyrektor Piotr Szewczyk.

Nie będzie Festiwalu Lata



Podobny los spotkał święta miast i wsi organizowane w powiecie myślenickim. Odwołano również największą tego typu imprezę, czyli Myślenicki Festiwal Lata. Na Zarabiu miała wystąpić Maryla Rodowicz i Kamil Bednarek.

Prawie milion straty

Podczas majowej sesji rady miejskiej rozgorzała dyskusja na temat kondycji finansowej Myślenickiej Agencji Rozwoju Gospodarczego. Mirosław

Fita (PiS) pytał o wysokość straty, jaką odnotowała spółka. W odpowiedzi od skarbnik usłyszał, że na koniec roku obrotowego strata wynosiła 971 471 zł. - Część to transakcje z kilkoma podmiotami naszym zdaniem nieuzasadnione. (...) Trudno powiedzieć, jak zakończy się rok. Zarówno gmina jak i zarząd spółki starają się robić wszystko, żeby tę działalność przynajmniej wyzerować, bo trudno mówić o zysku - wyjaśniała Anita Kurdziel.

Minister zapowiada Kolej Plus



Pod estakadą w Myślenicach minister infrastruktury Andrzej Adamczyk (PiS) poinformował o rozpoczęciu przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA naboru wniosków od samorządów do Programu Kolej Plus. Rządowe działanie ma zapewnić dofinansowanie na poziomie 85% inwestycji, a pozostałe 15% mają wyłożyć biorące udział w projekcie gminy. W powodzenie połączenia kolejowego pomiędzy Krakowem a Myślenicami mocno wierzy burmistrz Myślenic: - Budowa nowego połączenia poprawi dostępność komunikacyjną mieszkańców. To również alternatywa dla zatłoczonej dzisiaj Zakopianki. Dzięki temu podniesiemy standard życia nie tylko gminy Myślenice, ale ziemi myślenickiej i powiatów ościennych - przekonywał Jarosław Szlachetka (PiS).

Respirator od mieszkańców

Odkąd Polska zmaga się z pandemią koronawirusa nie tylko w skali kraju, ale przede wszystkim w wymiarze lokalnym, rosła liczba przykładów samopomocy, solidarności i akcji pomocowych. Jedną z pierwszych obywatelskich zbiórek pomocowych, której celem było kupno respiratora dla oddziału zakaźnego, zainicjował Jerzy Fedirko. Wzięło w niej udział 206 osób i 5 firm, a kwota jaką przekazano na konto myślenickiego szpitala to 43 tys. zł. To wystarczyło, aby trafił do niego nowy sprzęt.

Handel przeniesiony



Handlujący swoimi wyrobami zostali przeniesieni z Placu Kilińskiego w Myślenicach na odremontowaną ulicę Bema. Związane jest to z rewitalizacją centrum i pracami, jakie mają rozpocząć się na popularnym „Końskim Rynku”. Teraz sery, warzywa, owoce, jajka, miody i inne produkty sprzedawane z samochodów, straganów, stolików i chodnika można nabyć na ul. Bema. Tak będzie przynajmniej do października.

Parkujesz, a tu chodnik



Wykonanie miejsc parkingowych wzdłuż nowego odcinka ul. Solidarności na Osiedlu Tysiąclecia w Myślenicach wzbudziło zainteresowanie mieszkańców. Na redakcja@miasto-info.pl piszecie o błędzie projektowym, który polega na tym, że samochody

parkujące na wyznaczonych miejscach, zajmują powierzchnię wytyczonej obok ścieżki rowerowej.

Jak na łamach lokalnego tygodnika przekonywał projektant; spełnia ona wszystkie wymagania minimalnej szerokości dróg dla pieszych i rowerzystów. „Rozwiązanie projektowane było jako ciąg pieszo-rowerowy, czyli wspólna przestrzeń dla pieszych i rowerzystów. (...) W takim przypadku jest to typowe rozwiązanie dla tej klasy drogi, a nawet wykraczając poza wymagania funkcjonalne” - przekonuje Konrad Gądek. Całość inwestycji kosztowała 3,195 mln zł. Na tę kwotę gmina pozyskała 80% z funduszu dróg samorządowych.

Pułapka na śmieciarzy

W ostatnich tygodniach na terenie Lubnia ktoś regularnie wyrzuca worki ze śmieciami na przystankach przy drodze wojewódzkiej w kierunku Mszany Dolnej. Wójt postanowił zainstalować tzw. fotopułapkę, czyli kamerę, które będą miały za zadanie nagrywać sprawców.

Spotkanie z kandydatem



Przed pierwszą turą wyborów prezydenckich Myślenice odwiedził kandydat Koalicji Obywatelskiej Rafał Trzaskowski. „Im więcej problemów nam robią rządzący, tym większa jest mobilizacja wśród ludzi” - mówił do zgromadzonych na Zarabiu mieszkańców. Wcześniej w siedzibie starostwa powiatowego spotkał się z samorządowcami, a od mieszkańców otrzymał portret swojego przodka oraz dyplom z podziękowaniami (więcej na ten temat na s. 18-19). - Przyjąłem Rafała Trzaskowskiego na jego prośbę, posła Sowę i byłego senatora Bisztygi. Wraziłem zgodę ze względu na powinowactwo przodków i pełnienia przez jego przodka Ludźmiła Trzaskowskiego ►

zaszczytnej funkcji starosty myślenickiego. Poproszono mnie również, że bym pokazał mu piękne Zarabie. Skorzyszałem z tego i pokazałem - podczas sesji powiatu wyjaśniał starosta Józef Tomal (FZM).

Rapujący burmistrz



Tomasz Suś to pierwszy samorządowiec z powiatu myślenickiego, który przyłączył się do akcji #hot16challenge2, w której raperzy, muzycy, celebryci i politycy namawiają do zbiórki pieniędzy na pomoc szpitalom. Celem drugiej edycji wyzwania jest zbiórka funduszy na rzecz personelu medycznego walczącego z koronawirusem. „Znów wszystkich mieszkańców proszę bardzo ładnie / pomóżcie służbie zdrowia, korona wam nie spadnie” - rymuje gospodarz Dobczyc. Rapowe próby Tomasza Susia możecie ocenić na www.miasto-info.pl.

Odmrażanie kultury



Po trzech miesiącach pracy w trybie online Myślenicki Ośrodek Kultury i Sportu wrócił do pracy stacjonarnej. W pierwszej kolejności otwarte zostało kino, następnie zorganizowano zajęcia w głównym budynku, a na końcu otwarto krytą pływalnię. Na seansie filmowym może przebywać maksymalnie 30 osób, w zajęciach stacjonarnych brać udział do 15 uczestników, a na terenie basenu 4 osoby na torze i maksymalnie 50 w obiekcie.

I stało się przejście

Przejście na ul. 3 Maja w Myślenicach tak jakby było, ale... od 4 lat formalnie nie istniało. Jak to możliwe? Zostało zlikwidowane w 2016 roku. Problem w tym, że piesi ciągle z niego korzystali, bowiem drogowcy nie zamalowali pasów. O jego przywrócenie kilkukrotnie do starosty apelowali radni z Górnego Przedmieścia. Ten tłumaczył, że zostało zlikwidowane, ponieważ nie spełniało podstawowych warunków bezpieczeństwa związanych z ochroną pieszych uczestników ruchu. Ostatecznie udało się je przywrócić na początku czerwca. Aby mogło legalnie funkcjonować, nie wystarczyło odmalowanie zebry na asfalcie. Wcześniej musiał powstać odcinek chodnika, ponieważ przeprawa przez jezdnię powinna prowadzić do innego ciągu pieszego. Teraz przejście jest oznakowane i widoczne dla kierowców.

Zaufali burmistrzowi



Radni miejscy 15 głosami za, 1 przeciw i 4 wstrzymującymi się udzielili burmistrzowi miasta i gminy Myślenice wotum zaufania za rok 2019. „Chciałem podziękować i przypomnieć, że moje zaproszenie do zmieniania oblicza gminy jest aktualne dla wszystkich państwa” - komentował Jarosław Szlachetka (PiS). Głosowanie było szczególnie interesujące ze względu na decyzję, jaką radni podjęli w roku 2019, kiedy nie udzielili burmistrzowi wotum. Wówczas od głosu wstrzymali się reprezentanci KW Macieja Ostrowskiego i Bez Układów. Podniesione ręce 10 pozostałych radnych PiS nie wystarczyły na to, aby burmistrz mógł cieszyć się zaufaniem udzielonym przez radę. Powtórka takiego głosowania mogła doprowadzić do przeprowadzenia referendum o odwołaniu burmistrza. Od głosu nad udzieleniem wotum zaufania dla

burmistrza wstrzymało się 4 radnych (Jerzy Cachel - KWMO; Kamil Ostrowski - KWMO, Bogusław Podmokły - KWMO, Tomasz Wójtowicz - KWMO), przeciw była Grażyna Ambroży (BU), a za głosowali: Czesław Biszytyga (niezrzeszony - dawniej KWMO), Józef Błachut (KWMO), Halina Dyląg (PiS), Mirosław Fita (PiS), Andrzej Grzybek (PiS), Małgorzata Jaśkowiec (PiS), Izabela Kutrzeba (niezrzeszona - dawniej KWMO), Wojciech Malinowski (Bez Układów), Piotr Motyka (PiS), Jan Podmokły (KWMO), Wojciech Gablankowski (PiS), Bogusław Stankiewicz (PiS), Wacław Szczotkowski (PiS), Stanisław Topa (PiS), Czesław Wierzba (PiS).

Oddziały nie do poznania

W szpitalu w Myślenicach otwarto zmodernizowane oddziały anestezjologii i intensywnej terapii. W ramach unijnego projektu remont przeszły pomieszczenia pracowni diagnostyki obrazowej, do których kupiono m.in. nowy cyfrowy aparat RTG oraz dedykowane do niego oprogramowanie. W 2019 roku przyjęto tu prawie 100 pacjentów - głównie poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych. Każdego roku przeprowadza się tu ponad 3000 zabiegów operacyjnych. - Dlatego tak ważny jest systematyczny i ciągły proces badań diagnostycznych oraz proces sterylizacji - podkreśla dyrektor szpitala Adam Styczeń. Modernizacja wraz ze sprzętem kosztowała ponad 10 mln zł, a 1,5 mln pochodziło z kasy powiatu.

Podpalił się pod Sejmem



Przed pomnikiem Armii Krajowej w Warszawie 48-letni mieszkaniec powiatu myślenickiego oblał się łatwopalną substancją, a następnie podpalił. Do zdarzenia doszło kilkadziesiąt metrów przed wejściem do Sejmu. Nie miał przy sobie żadnego listu,

ani transparentów. W czasie zajścia krzyczał: „W tym kraju nie ma sprawiedliwości”. Jako motyw podpalenia jego matka podawała w mediach uwłaszczenie przez gminę drogi, która prowadziła przez jego pole i wyrok sądu w tej sprawie. Podpalenie miało być manifestacją poczucia krzywdy.

Rozjechał psa i uciekł



Kierowca SUVa widząc psa idącego drogą w Biertowicach zatrzymał się, a po chwili dodał gazu i celowo przejechał po zwierzęciu. W jego ujęciu pomogli internauci, a wszystko nagrała jedna z kamer przemysłowych. - W środę 24 czerwca, 24-letni mieszkaniec powiatu wadowickiego został zatrzymany i wkrótce stanie przed sądem. Usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami, a prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru - relacjonuje Dawid Wietrzyk, rzecznik prasowy myślenickiej policji. Grozi mu kara do 3 lat więzienia i 100 tysięcy złotych grzywny. Jeżeli sąd uzna, że sprawca działał ze szczególnym okrucieństwem, może wymierzyć karę nawet 5 lat więzienia.

Prezydent oglądał straty



W czasie kampanii prezydenckiej Andrzej Duda (PiS) dwukrotnie odwiedzał powiat myślenicki. Skutki ulewy, jaka przeszła nad regionem oglądał m.in. w Pcimiu, Wiśniowej i Raciechowicach, a kilka dni później wracając z Podhala,

wizytował stan Górnego Jazu na Zarabiu w Myślenicach.

Pół roku w Sejmie

Sześć miesięcy po tym, jak reprezentant Ziemi Myślenickiej z ramienia Prawa i Sprawiedliwości został wybrany na posła, swoją pracę podsumował w rozmowie wideo z lokalnym portalem. Władysław Kurowski mówił w niej m.in. na temat przebudowy skrzyżowania drogi powiatowej z Zakopianką w Krzyszkowicach i wyjaśniał, dlaczego głosował przeciwko poprawkom zgłoszonym przez posłów opozycji, m.in. dla Krzyszkowic. „(...) Gdyby przyjąć wszystkie poprawki posłów opozycyjnych, mielibyśmy wielki miszmasz w budżecie i nie byłoby możliwe jego uchwalenie” - mówił. Więcej na ten temat na miasto-info.pl w artykule „Władysław Kurowski podsumował pół roku pracy w Sejmie. Dlaczego głosował przeciwko poprawkom dotyczącym m.in. Krzyszkowic?”.

Z parafią przez 25 lat



Ksiądz Prałat Karol Jarosz pracę w parafii Narodzenia NMP w Myślenicach rozpoczął w 1995 roku jako proboszcz. Od 2010 wciąż jest obecnym wśród parafian posługując przy ołtarzu i w konfesjonale. W niedzielę 22 czerwca wierni dziękowali mu za wspólnie spędzony czas. Podczas porannej mszy w 56. rocznicę jego święceń kapłańskich przedstawiciele wspólnot oraz samorządowcy składali nie tylko kwiaty, ale i podziękowania. Uroczystość zwieńczyły brawa, które rozbrzmiewały kilkukrotnie.

Powołana do kadry

Gabriela Gałka z AMS Pcim została powołana na zgrupowanie kadry Polski rocznika 2008. W dniach 15-26 lipca

będzie przebywać na obozie reprezentacji u14/u15 w Policach, gdzie weźmie udział w treningach na obiektach wielokrotnego Mistrza Polski w siatkówce żeńskiej - Grupa Azoty Chemik Police. Swoją przygodę z siatkówką rozpoczęła 5 lat temu wraz z utworzeniem Akademii Małego Sportowca w Pcimiu.

Wyjeździ mistrza?



Pochodzący z Myślenic kierowca rajdowy Tomasz Kasperczyk wrócił na trasę. Czy w tym roku zdobędzie Mistrzostwo Polski? Najlepsze czasy na dwóch odcinkach specjalnych i drugie miejsce w klasyfikacji generalnej to bilans duetu Kasperczyk/Syty w inauguracyjnej rundzie Tarmac Masters. W ubiegłym sezonie wspólnie wywalczyli wicemistrzostwo Polski, a w rozmowie z nami (www.miasto-info.pl „Wierzę, że największy sukces jest dopiero przede mną”) Tomasz Kasperczyk nie krył swojego apetytu na mistrza kraju.

PoMOCni w maseczkach



Zasada akcji była prosta; kupując maseczkę w ramach działania #poMOC-naMaseczka wspieraliśmy zbiórkę na zakup sprzętu ratującego życie. W ten sposób organizatorzy zachęcali m.in. do sfinansowania przenośnego respiratora dla myślenickiego szpitala. W akcji wzięło udział blisko 700 darczyńców i 4 firmy, wspólnie przekazując na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego 61 881,23 zł. **Red. ■**

Droga do niezrozumienia

Sprawa odwlekającego się kilkanaście miesięcy remontu drogi prowadzącej na Chełm zaczyna urastać do symbolu konfliktu, jaki coraz wyraźniej rysuje się na linii starostwo powiatowe - gmina Myślenice

PIOTR JAGNIEWSKI

Minęło 16 miesięcy, odkąd mieszkańcy Chełmu po raz pierwszy alarmowali o katastrofalnym stanie drogi prowadzącej do ich domów. Przez ten czas obserwujemy polemikę starosty i burmistrza, którzy nie potrafią dojść do porozumienia w kwestii własności ulicy i jej podziału. Kiedy w mediach i na sesjach rady powiatu oraz gminy trwa słowna przepychanka, mieszkańcy każdego dnia pokonują niszczące odcinki, największe dziury zasypując tłuczniem, żwirem i kamieniami.

Stan drogi prowadzącej na Chełm od dawna pozostawia wiele do życzenia. Jak mówią jej użytkownicy, nierówności jakie muszą pokonać jadąc do domu i pracy „to nie są dziury, tylko wyrwy, a okrążając jedną, wpada się w kolejną”. To wąska i kręta jezdnia o nachyleniu 12%, co już stanowi wystarczające wyzwanie dla mijających się na niej kierowców. Poziom trudności w pokonaniu tego odcinka podnosi jego stan. Tymczasem droga miejscami zapada się, a najgorsze jej fragmenty znajdujemy powyżej przydrożnej kapliczki oraz w okolicach Szkoły Podstawowej nr 6. Jadąc nią wyżej - w kierunku kościoła, bez trudu można trafić na dziury ceroxowane przez mieszkańców domowymi sposobami.

Punkt graniczny

Problem nie polega wyłącznie na tym, że droga jest zaniedbana. Największą zgorą mieszkańców jest jej podział. Jak się bowiem okazuje, od skrzyżowania ulicy Parkowej z Leśną na Zarabiu jej zarządcą jest starostwo powiatowe, natomiast za górną jej część odpowiada gmina Myślenice. Spór między samorządowcami toczy się m.in. o wyznaczenie punktu granicznego, który oddzieli od siebie odcinek gminny i powiatowy.

W pierwszych publikacjach na ten temat, które pojawiły się jeszcze w 2019 roku podawaliśmy, że „od skrzyżowania ulicy Parkowej z Leśną na Zarabiu na odcinku 4,1 km jej zarządcą jest starostwo powiatowe, natomiast od wyjazdu z lasu, gdzie znajduje się kapliczka oraz znak informujący o terenie zabudowanym - droga należy do gminy Myślenice. Najprościej rzecz ujmując - od Zarabia do kapliczki odpowiada za nią starosta, natomiast za jej stan powyżej - burmistrz”.

Na taki zapis zareagowała gmina twierdząc, że wprowadza odbiorców w błąd oraz prostując, że „droga powiatowa nie kończy się na wysokości kapliczki. Jej zakończenie jest na wysokości posesji Chełm 57”. Poprosiliśmy o przekazanie informacji popartych dokumentami, które jednoznacznie określą punkt graniczny, pozwalający oddzielić odcinek gminny od powiatowego. W przesłanym przez gminę „materiale prasowym” otrzymaliśmy grafikę, która jest ilustracją do przesłanego twierdzenia, ale brakowało w niej dokumentów (więcej na miasto-info.pl w artykule pt. „Droga na Chełm niszczyje. Czy mieszkańcy doczekają się remontu?”).

Kiedy w mediach i na sesjach rady powiatu oraz gminy trwa słowna przepychanka, mieszkańcy każdego dnia pokonują niszczące odcinki, największe dziury zasypując tłuczniem, żwirem i kamieniami

W odpowiedzi na to samo pytanie przesłane do powiatu, wicestarosta Rafał Kudas (FZM) wskazuje punkt graniczny jako działkę o numerze ewidencyjnym nr 550. - Zgodnie z ewidencją gruntów droga będąca własnością Skarbu Państwa, a w zarządzie ZDP kończy się na działce ewidencyjnej nr 550. Od tego momentu zaczyna się działka nr 1124, gdzie władającym jest wpisany Urząd Miasta i Gminy w Myślenicach. To jest przy wyjeździe z lasu. Tam według ewidencji kończy się odcinek, którym zarządza starostwo powiatowe i do tego miejsca również stan drogi jest dobry. Dalszy odcinek jest w złym stanie

i wedle ewidencji gruntów znajdują się we władaniu UMiG Myślenice - twierdzi wicestarosta.

Jeszcze w listopadzie 2019 roku podczas rozmowy z nami (www.miasto-info.pl artykuł pt. „Jarosław Szlachetka: Pierwszy rok? Mogę być z siebie zadowolony”) burmistrz mówił, że sprawa drogi na Chełm to przykład złych stosunków i braku chęci współpracy ze strony starosty i jego zastępcy. - To próba zrzucenia na gminę i burmistrza odpowiedzialności za znajdujący się w fatalnym stanie odcinek drogi, którą zajmował się powiat. Nagle pan starosta ze swoim zastępcą próbuje wmówić wszystkim, że o drogę, którą do tej pory remontował i odśnieżał powiat... ma zatroszczyć się burmistrz Szlachetka (PiS) - mówił gospodarz gminy.

Alarmujecie od 16 miesięcy

Spór o drogę na łamach naszego miesięcznika opisywaliśmy w grudniu 2019 roku. Od tego czasu minęło siedem miesięcy, natomiast od pierwszej publikacji na temat stanu drogi na miasto-info.pl łącznie szesnaście. Efekt? Raczej można mówić o jego braku, bo wiosna odsłoniła kolejne dziury i pękający asfalt, a w dodatku pogłębiła brak porozumienia pomiędzy samorządowcami.

Potrzebę remontu jako „palący problem” określił poseł PiS Władysław Kurowski, który w maju w swoim biurze zorganizował trójstronne spotkanie dotyczące jej modernizacji. „Jest to palący problem zagrażający bezpieczeństwu osób poruszających się zniszczoną jezdnią, który wymaga natychmiastowej interwencji samorządu” - argumentował poseł Kurowski. Przy jednym stole oprócz niego usiąść miał burmistrz, starosta i sołtys Chełmu Józef Chmiel.

Rozmowy spełzły na niczym, bowiem na rzeczonym spotkaniu nie zjawił się starosta Józef Tomal (FZM), który swoją nieobecność tłumaczył odbywającym się tego samego dnia konwentem. - Nie mogliśmy być na spotkaniu z posłem. Prosiłem o przełożenie, bo o tej samej porze odbywał się konwent online starostów województwa małopolskiego. Nikt nie uszanował tej prośby. Pan Kurowski mógł przesunąć to spotkanie. To odpowiedź na to, kto chciał rozmawiać, a kto nie - podczas 23. sesji rady powiatu tłumaczył Józef Tomal. ►

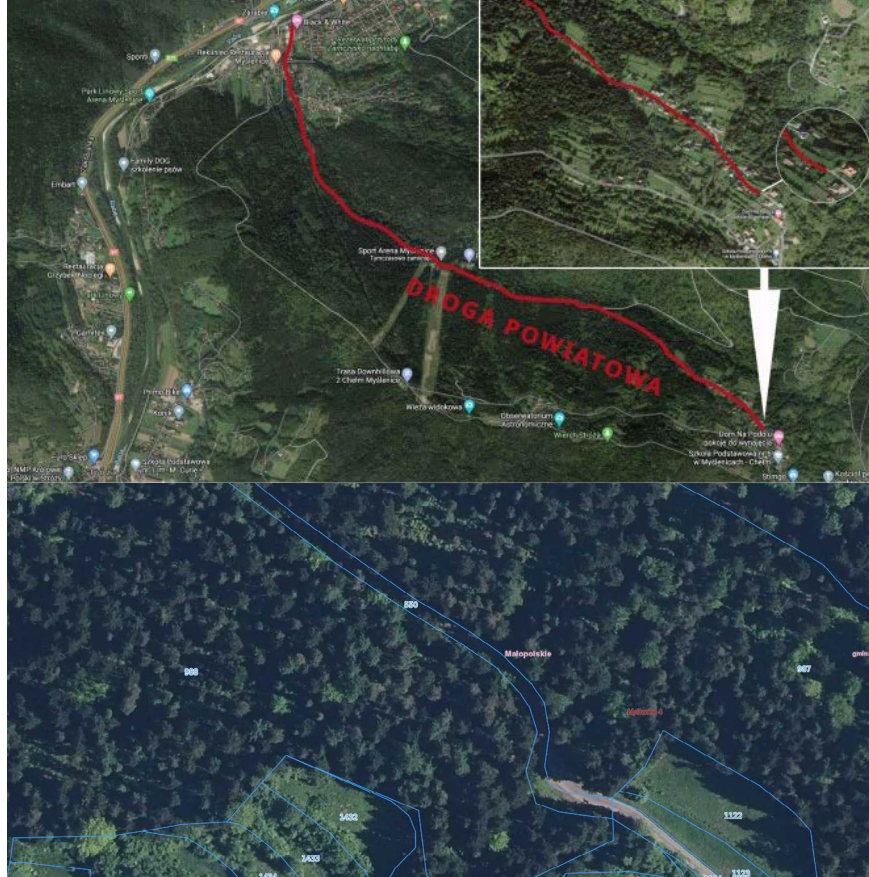
Temat absencji podczas sesji drażył radny PiS i zarazem sekretarz gminy Robert Pitala, który sugerował, że zarząd powiatu „liczy 5 osób, dodatkowo starostwo mógł reprezentować jego sekretarz lub dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych”. – To dowód na to, że gracie na konflikt. Nie próbujecie rozwiązać problemu. Gdybyście chcieli kompromisu, to spotkalibyście się przy stole. Jeżeli wyciąga do was rękę poseł tej ziemi, a wy to lekceważycie, to szanowni państwo obraz tej współpracy jest mizerny i to przez was. Proszę nie wkładać komukolwiek, że kiedyś było dobrze a teraz jest źle, bo może jest źle z waszej przyczyny – argumentował radny Pitala.

W odpowiedzi usłyszał od starosty, że „droga na Chełm jest tylko pretekstem, a były burmistrz przez 10 lat nie kontestował do kogo należy. Ta działka drogowa powyżej lasu, czy mi się to podoba, czy nie; od początku nowej ewidencji jest wpisana jako władanie gminy Myślenice. Nigdzie nie jest tam napisane „powiat myślenicki” – przekonuje Józef Tomal. Dyskusja podczas sesji rady powiatu na temat drogi prowadzącej na Chełm trwała kilkanaście minut, ale w tym czasie nie padły żadne deklaracje dotyczące jej ewentualnego remontu.

Gdzie w tym wszystkim mieszkańcy?

Podczas ostatniej sesji rady powiatu Józef Tomal informował, że 10 czerwca w starostwie odbyło się spotkanie z przedstawicielami sołectwa Chełm w sprawie remontu. – Omówiliśmy dalej nierozwiązaną sytuację. Zleciłem wykonanie operatu urbanizacyjnego, który stwierdzi do kogo należy dyskusyjny odcinek, żebyśmy mogli się ostatecznie przekonać, kto jest jego gospodarzem, czy to własność prywatna, czy gminna – mówił.

Tymczasem podczas sesji rady gminy, która odbyła się 30 czerwca; burmistrz Szlachetka mówiąc o relacjach ze starostwem powiatowym zwracał uwagę na „dużą niechęć do współpracy” właśnie ze strony Józefa Tomala i Rafała Kudasa. – Z miesiąca na miesiąc obserwujemy ze strony starostwa powiatowego dużą niechęć do rozpatrywania wniosków, które składamy i które związane są z różnymi inwestycjami drogowymi. (...) To zagadnienia, które



Spór między samorządowcami toczy się m.in. o wyznaczenie punktu granicznego, który oddzieli od siebie odcinek gminny (mapa nr 1) i powiatowy (nr 2). Każda ze stron wskazuje go w innym miejscu.

ciągną się od 2019 roku – w tym m.in. słynna na cały powiat sprawa drogi powiatowej na Chełm. To, że po kilkunastu latach starostwo zaczęło wypierać się własności tej drogi, świadczy o braku chęci współpracy na rzecz mieszkańców Myślenic – przekonywał Jarosław Szlachetka. Podczas sesji również nie padły żadne deklaracje dotyczące ewentualnego terminu rozpoczęcia prac modernizacyjnych tego odcinka.

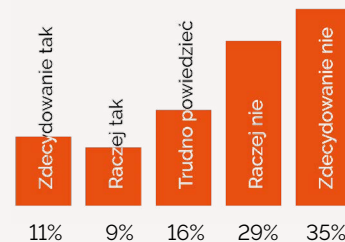
Czy i kiedy droga prowadząca na Chełm przejdzie remont? Pomimo wielu słów zarówno ze strony przedstawicieli starostwa jak i gminy, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Wygląda na to, że w najbliższym czasie mieszkańcy będą zmuszeni te większe

dziury nadal zasypywać żwirem, tłuczniem i kamieniami, a mniejsze omijać w dobrze znany sobie sposób. Bez odpowiedzi pozostają też pytania; jak długo to potrwa, komu służy kilkunastomiesięczny brak porozumienia w tej sprawie i gdzie w tym wszystkim są mieszkańcy, których reprezentują skonfliktowani samorządowcy?

Do tej pory zdecydowana większość, bo 64% ankietowanych na portalu miasto-info.pl nie wierzy w powodzenie działania pod nazwą „remont drogi prowadzącej na Chełm” i owocą współpracę samorządowców. Co piąty (20%) uważa, że lokalnym politykom uda się dojść do porozumienia, a pozostałe 16% nie ma zdania w tym temacie.

Czy samorządowcom z gminy Myślenice i starostwa uda się doprowadzić do remontu drogi prowadzącej na Chełm?

Głosów: 449



Czekając na nową siedzibę

Zamrożony przez koronawirusa problem, związany z przepustowością w wydziale komunikacji, wrócił. Na jego rozwiązanie przyjdzie jeszcze poczekać... co najmniej do 2021 roku



W lutym, jeszcze przed wybuchem epidemii koronawirusa, zwracał uwagę, że chcąc załatwić swoją sprawę w wydziale komunikacji starostwa powiatowego, niejednokrotnie wstajecie o świcie, aby zjawić się przy ul. Drogowców 2, nawet na godzinę przed otwarciem, a następnie spędzacie czas w kolejce.

Jak tłumaczyli urzędnicy, taki stan rzeczy miał wynikać ze zmiany przepisów w ustawie „Prawo o ruchu drogowym”, w której znalazł się zapis o karach w wysokości od 200 do nawet 1000 zł dla tych, którzy w ciągu 30 dni nie zgłoszą zakupu, sprzedaży lub rejestracji samochodu. Zwracali również uwagę na to, że pracownicy wydziału

nie są w stanie obsłużyć większej liczby petentów.

Sprawę dodatkowo skomplikował wprowadzony w kraju przez rząd „stan epidemii”. Po ponownym otwarciu urzędów zamrożony przez koronawirusa problem, związany z przepustowością w wydziale komunikacji starostwa powiatowego wrócił, a nasi czytelnicy na redakcja@miasto-info.pl przesyłali zdjęcia z kolejek, w jakich przychodzi im stać.

– Pracujemy w tempie 20-30 osób na godzinę, na więcej nie pozwalają obecne przepisy sanitarne. Będziemy chcieli zwiększać wydajność wydziału, jednak jest to uzależnione od decyzji rządu odnośnie łagodzenia przepisów

epidemiologicznych – wyjaśniał kierownik wydziału Tomasz Bombol.

Starostwo zwraca uwagę, że „w Polsce wciąż obowiązują zaostrzone przepisy sanitarne, a powrót do bezpośredniej obsługi klientów urzędu nie oznacza, że urząd pracuje normalnie”. W komunikacie prasowym Tomasz Bombol wyjaśnia, że „na rejestrowanie nowych samochodów każdy ma 6 miesięcy od momentu zakupu, a gdy ma już pozwolenie czasowe, zachowuje ono ważność do końca epidemii i jeszcze dwa tygodnie dłużej”.

Problem znany od lat

Problem kolejek w wydziale komunikacji w Myślenicach to nic nowego, a na miasto-info.pl zgłaszacie go od 2013 roku. W internetowej dyskusji sugerujecie wydłużenie czasu pracy urzędników lub dołożenie dodatkowych stanowisk. Jak się okazuje, nie jest to takie proste. – Na sali operacyjnej znajduje się 10 stanowisk i nie ma fizycznej możliwości stworzenia kolejnych. Po drugie; wydłużenie czasu pracy wiąże się z dwuzmianowością, której nie jesteśmy w stanie pokryć ze względu na brak przeszkolonych urzędników – jeszcze przed wybuchem pandemii wyjaśniał starosta.

Poprawy sytuacji doszukuje się w oddaniu powstającej w sąsiedztwie nowej siedziby. Dzisiaj urzędnicy obsługują mieszkańców na 10 stanowiskach, natomiast w nowym budynku ma być ich 16. – Termin zakończenia prac to koniec lipca 2021 roku. W przeciągu następnych 2-3 miesięcy przeniesiemy tam wydział z ul. Słowackiego i wydział komunikacji – zapowiada. **Red. ■**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Sprawdź lokalny serwis ogłoszeń



MiastoInfo
Myślenice oczami mieszkańców

ogloszenia.miasto-info.pl

Dwie „lipki” i Matka Boska

Rok temu pytaliście, co to za budowla. Okazało się, że na Plebańskiej Górze między „lipkami” góruje teraz Matka Boska

Na Plebańskiej Górze odbyła się msza, podczas której poświęcono kapliczkę ku czci Matki Bożej. Okazała się nią drewniana konstrukcja, o którą pytaliście w ubiegłym roku. Instalacja powstała między starą a nową „lipką”, która została zasadzona 15 lat temu. Przed jej dokończeniem udało nam się ustalić, że docelowo na Plebańskiej Górze ma stać kapliczka, która wpisze się w prowadzący tędy „szlak modlitewny”.

„Gmina Myślenice przekazała wzmiankowaną nieruchomość w użyczenie w celu budowy przydrożnej kapliczki. Po zakończeniu procesu inwestycyjnego, wybudowany obiekt w formie darowizny razem z użyczoną nieruchomością zostanie zwrócony gminie” – na nasze pytania o obiekt powstający na Plebańskiej Górze w 2019 r. odpowiadała gmina Myślenice.

Jak wynikało z wykazu nieruchomości, jaki można znaleźć na stronie UMIG; działka została użyczona na czas nieokreślony w celu „budowy przydrożnej kapliczki Matki Bożej”. Ta powstała z inicjatywy prywatnego fundatora, który pozostaje anonimowy.

„Różaniec bronią przeciwko piekłu”

Biała figura Matki Boskiej, umieszczona w drewnianej strzelistej instalacji, w ręce trzyma różaniec, a nad jej głową znajduje się złota aureola z 12 gwiazdami. Stała pomiędzy pozostałościami starej „lipki”, która stała się symbolem przez lata kojarzonym przez mieszkańców z drzewem znajdującym się w herbie miasta, wokół niej został wyłożony chodnik, ławki i trawnik.

Natomiast przed kapliczką w kamiennej tablicy znajduje się inskrypcja, w której czytamy: „Pragnę, abyście codziennie odmawiali RÓŻANIEC. Tym, którzy Mi się zawierzą i będą pobożnie odmawiali różaniec, obiecuję szczególne łaski, opiekę i to, że nie zginą. Różaniec będzie potężną bronią przeciwko piekłu. Prawdziwe dzieci Mojego różańca będą się radować wielką chwałą w Niebie. Zawierzamy się Chrystusowi przez Ciebie Niepokalana Matko. Chroń nas i miasto przed wszelkimi niebezpieczeństwami i zarazą”.

Po zachodniej stronie kapliczki została wmurowana tablica z następującą treścią: „Wotum wdzięczności ►

Jezusowi Chrystusowi i Matce Najświętszej za otrzymane łaski. Fundator. Matko Niepokalana, obdarz szczególnym błogosławieństwem tych wszystkich, którzy bezinteresownie przyczynili się do powstania tej kapliczki”.

„Chroń przed niebezpieczeństwem i zarazą”

Mszy w trakcie której poświęcono kapliczkę ku czci Matki Bożej przewodniczył ks. proboszcz Adam Pawicki z Parafii świętego Brata Alberta na Osiedlu oraz ks. proboszcz Zdzisław Balon z Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z Myślenic.

Uroczystości na Plebańskiej Górze to echo świętowanego w ubiegłym roku jubileuszu 50-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Myślenickiej. To podczas sierpniowych uroczystości zorganizowanych na Rynku, punktem kulminacyjnym było przyjęcie aktu zawierzenia losów Miasta i Gminy Myślenice Matce Boskiej Myślenickiej.

Kilka dni wcześniej, podczas nadzwyczajnej sesji radni miejscy przyjęli uchwałę, w której „zawierzyli dalsze dzieje i losy Miasta i Gminy Myślenice Macierzyńskiej opiece i trosce Najświętszej Maryi Pannie Pani Myślenickiej”.

Relacjonując uroczystość poświęcenia kapliczki na Plebańskiej Górze, burmistrz Myślenic w mediach społecznościowych ustawił status jako „pełen nadziei”, a samo wydarzenie skomentował następująco: „Matko Niepokalana, chroń nas i miasto Myślenice przed wszelkim niebezpieczeństwem i zarazą. Dziękuję Fundatorce za ten wspaniały dar dla naszego miasta i dla tych, którzy będą odwiedzali okolice Góry Plebańskiej. Nasza tożsamość nie może być inna jak tylko katolicka, religijna, jak tylko maryjna i stojąca przy krzyżu. Tutaj „Pod lipką” wszystko można odnaleźć” - pisze Jarosław Szlachetka (PiS).

Natomiast anonimowy fundator w mediach przekonywał, że „intencją postawienia kapliczki Matce Bożej było również to, to aby w sposób szczególny i nadprzyrodzony chroniła Myślenice przed wszelkim niebezpieczeństwem i zarazą”.

W jednym z naszych sondaży na miasto-info.pl zapytaliśmy Was o to, co powinno znajdować się na szczycie Góry Plebańskiej nad Myślenicami. Niepełna połowa ankietowanych (48%)

uważa, że to miejsce dla „lipki” nawiązującej do herbu miasta, co trzeci (33%) jest zdania, że jest tu dostatecznie dużo miejsca dla drzewa i kapliczki, co dziesiąty (9%) uważa, że powinna stać tutaj wyłącznie kapliczka, a dla pozostałych 10% nie ma to żadnego znaczenia.



„Lipka” a herb Myślenic

Herb Myślenicom został nadany przez cesarza Franciszka II w 1797 roku, czyli dużo wcześniej niż wyrosła tam popularna „lipka”, którą wiele osób błędnie kojarzy z drzewem znajdującym się w herbie miasta. Ten zawiera nie lipę, a najprawdopodobniej dąb, co wielokrotnie w publikacjach prasowych i podczas różnych wystąpień wyjaśniał Andrzej Boryczko, historyk zajmujący się m.in. heraldyką, który od lat bada dzieje myślenickiego herbu.

Warto przypomnieć, że istnieją dwa herby Myślenic; pierwszy, nadany przez Króla Kazimierza Wielkiego w 1342 roku, nazywany „królewskim” - zawiera jedno drzewo. Natomiast herb nadany przez cesarza Franciszka II

w 1797 roku (tzw. „cesarski”), gdy Myślenice znalazły się w obszarze Galicji - zawiera trzy drzewa. Z opisów wynika, że są to dąb, buk i jodła, zatem nigdzie nie ma mowy o lipie.

Efektowne i doskonale widoczne drzewo, górujące nad miastem w latach siedemdziesiątych i wcześniej, było tak wyraziste, że mieszkańcom zaczęło kojarzyć się symbolem miasta. Jak się jednak okazuje, na naszym terenie, zwłaszcza w okresie tworzenia herbu, występował głównie buk i dąb. Nie ma zatem historycznych przesłanek o tym, aby mogła to być lipa. Co więcej, w wersji herbu, nazywanej potocznie „cesarską”, podany jest właśnie dąb.

W pracy Janiny Tomasik, wydanej w 1989 roku przez Muzeum Regionalne w Myślenicach, można znaleźć opis herbu: „...na niebieskim polu, na niskim zielonym pagórku stojący dąb w towarzystwie stojącej po jego prawej stronie jodły, zaś z lewej strony buku. Pień dębu otoczony jest wąskim małym pierścieniem drewnianym, w który wetknięto na krzyż szeroki topór i siekierka.”

Najstarszy herb datuje się jednak na czasy panowania Kazimierza Wielkiego. Ówczesna pieczęć przedstawia: „W polu na małym pagórku drzewo z sękatym pniem i koroną, jakby czapką grzybną, po jego bokach toporek górniczy i siekierka prawie równej wysokości z drzewem w tle krzewy.” Jak wspomina autorka, Janina Tomasik - pieczęć ta symbolizowała leśnysty charakter okolicy oraz zajęcia ludności trudniącej się wyrębem lasu.

Starsza „lipka” była pomnikiem przyrody, jednak po 185 latach w lipcu 2015 roku powaliła ją wichura. Pozostał po niej tylko fragment pnia. Dziesięć lat wcześniej w jej sąsiedztwie gmina posadziła młode - dwunastoletnie wówczas drzewo, które miało ją zastąpić.

Po tym jak jej poprzedniczkę zniszczył wiatr, ówczesny burmistrz Maciej Ostrowski zapowiadał „przygotowanie w tym miejscu punktu widokowego z ławkami”. Nie udało się doprowadzić do jego budowy, a dzisiaj między starą a nową „lipką” przy czerwonym szlaku na Plebańskiej Górze stoi Matka Boska. Kolejne miejsce religijnego kultu znajduje się w pobliskim lesie i jest poświęcone św. Mikołajowi. Prowadzi do niego czerwony szlak na który można wejść ścieżką nad krytą pływalnią Aquarius.

REKLAMA

GRUPA psb MRÓWKA



14,99 zł

ZIELONA MOC ELEKTRO + 10 WKŁADÓW NA KOMARY

NAWÓZ DO IGLAKÓW P.BRAZOWIENIU IGIEL GRANULAT 3KG

22,99 zł



PROSZEK NA MRÓWKI 100 G

5,33 zł



THUJA OCCIDENTALIS DONICA 3 L SZMARAGD

15,99 zł



SNACOL NA ŚLIMAKI 1 KG

33 zł

KOSIARKA SPALINOWA HANDY SH41P94

silnik: OHV; pojemność: 94 cm³; szerokość robocza: 41 cm; regulacja wysokości koszenia: 3-stopniowa 20-60 mm; kosz: 40 l; koła: 17,5 cm

SUPER OFERTA CENOWA!!!

519 zł



MYŚLENICE ul. Słowackiego 112A



Podczas wizyty w starostwie powiatowym, Rafał Trzaskowski odebrał portret przodka i dyplom.

Dyplom niezgody

Burmistrz Myślenic domaga się przeprosin i wpłaty 10 tys. zł na cele społeczne za to, że na dyplomie, który mieszkańcy wręczyli Rafałowi Trzaskowskiemu, użyli herbu miasta i gminy oraz podpisu „mieszkańcy Myślenic”

Za nami wybory prezydenckie, które poprzedziła niespotykana intensywna kampania wyborcza. W czasie jej trwania dwa razy powiat myślenicki wizytował walczący o reelekcję Andrzej Duda (PiS), a mieszkańcy Myślenic mieli okazję spotkać się także z jego kontrkandydatem Rafałem Trzaskowskim (KO). To właśnie wokół wizyty tego drugiego i zachowania goszczących go mieszkańców, rozpetęła się dyskusja na temat tego, kto może nazywać się „mieszkańcem Myślenic” oraz kto i na jakich zasadach może używać herbu miasta i gminy.

Kandydat Koalicji Obywatelskiej najpierw spotkał się z samorządowcami w starostwie powiatowym, a delegacja

mieszkańców podarowała mu portret jego przodka Ludźmiła Trzaskowskiego, który w latach 1911-1914 pełnił funkcję starosty myślenickiego.

Do obrazu dołączony był dyplom, zwieńczony sformułowaniem „w podziękowaniu za spotkanie przy zbieraniu podpisów poparcia pod kandydaturą na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 5 czerwca 2020 r. Mieszkańcy Myślenic” oraz okraszony herbem miasta i gminy Myślenice. To nie spodobało się burmistrzowi, który do jednego z mieszkańców wystosował „wezwanie do przeprosin w związku z naruszeniem dóbr osobistych”.

Jarosław Szlachetka (PiS) argumentuje w nim, że herb miasta został uży-

ty bez zgody burmistrza „do celów agitacji wyborczej jednego z kandydatów w trakcie kampanii wyborczej”. Natomiast zwrot „mieszkańcy Myślenic” odnosi się do całej społeczności i według burmistrza użycie go stanowi nieprawdę. „W związku z powyższym wzywam Pana do przeprosin gminy Myślenice, której dobra osobiste zostały bezprawnie naruszone poprzez publikowanie w najbliższym wydaniu Gazety Myślenickiej oraz natychmiastowe opublikowanie od dnia otrzymania pisma przez 7 dni na prywatnym profilu społecznościowym Facebook (...) przeprosin” - czytamy w piśmie wystosowanym przez Jarosława Szlachetkę. Burmistrz domaga się również od jednego z mieszkańców wpłacenia 10 tys. zł na rzecz Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelleksualną koło w Myślenicach.

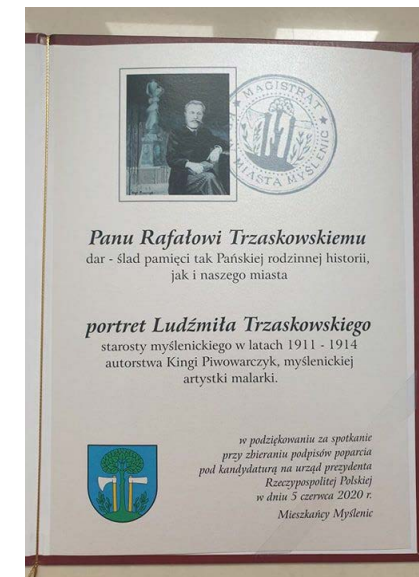
Mała ojczyzna dobrem wspólnym

Tymczasem adresat wezwania twierdzi, że „burmistrz odbiera prawo nazywania się mieszkańcami Myślenic osobom tu mieszkającym”. - W moim mniemaniu, w tej sprawie - nie chodzi o niezgodne z prawem działanie,

a raczej o próbę zastraszenia. Nasza mała ojczyzna jest naszym dobrem wspólnym i nie należy tylko do jednej partii lub grupy osób. Czy kilkoro mieszkańców Myślenic - to „nie mieszkańcy”? Mieszkańcy muszą mieć możliwość posługiwania się wspólnymi znakami identyfikacyjnymi z ich rodzinnym miastem. Według mnie pan burmistrz nadużywa prawa dóbr osobistych do walki politycznej. W kierowanym do mnie piśmie podważa istotę funkcjonowania wspólnoty obywatelskiej w danej miejscowości, w której mieszkańcy mogą mieć różne poglądy. Nie jest dopuszczalne pozbawianie mieszkańców prawa do używania symboli identyfikujących ich z ich miejscowościami, a urząd miasta ma takie same prawa do herbu miasta - jak my mieszkańcy! - twierdzi Łukasz Płatek.

Po publikacji materiału na ten temat nie tylko w mediach lokalnych, ale także ogólnopolskich na oficjalnej stronie miasta i gminy Myślenice burmistrz zamieścił oświadczenie, w którym utrzymuje, że „herb oraz logo Miasta i Gminy Myślenice zgodnie ze Statutem Gminy Myślenice (przyjęty uchwałą nr 506/LIV/2018 z dnia 8 listopada 2018 roku) nie mogą być wykorzystywane bez zgody burmistrza, a dyplom przekazywany przez grupę mieszkańców nie dość, że został wykonany z naruszeniem prawa, to powstał

(...) w celach kampanii wyborczej. Jako burmistrz muszę stać na straży naszej lokalnej Konstytucji, którą jest Statut Gminy Myślenice”.



Na straży lokalnej konstytucji

Burmistrz stawiając się w roli obrońcy statutu gminy, który nazywa „lokalną konstytucją” przekonuje, że ten akt prawny został złamany. Powołuje się na § 5 ust. 3 Statutu Gminy Myślenice „O zastosowaniu herbu i barw gminy opisanych w ust. 1 i 2 decyduje

Burmistrz.” i treść § 5 ust. 4 Statutu Gminy Myślenice „Korzystanie z herbu i barw Gminy opisanych w ust. 1 i 2 dozwolone jest tylko za zgodą Burmistrza”. Zwraca uwagę, że to nie on ustalał przepisy, a „jeszcze poprzednia rada miejska”, a on jako gospodarz gminy musi je respektować.

- Przypominam, że każdy mieszkaniec może zwrócić się do mnie o zgodę na użycie gminnych symboli, a każdy kto tego nie robi, używając herbu i logo niezgodnie z przeznaczeniem, musi liczyć się z konsekwencjami. Podkreślam, że to nie ja stworzyłem te przepisy, tylko jeszcze poprzednia Rada Miejska w Myślenicach. Jako burmistrz muszę te przepisy respektować. Uważam, że jeśli ktoś nawet krzyczy „Konstytucja”, po czym łamie przepisy prawa wydane na jej podstawie, jest zobligowany ponieść konsekwencje z tego powodu - przekonuje Jarosław Szlachetka, burmistrz miasta i gminy Myślenice.

W piśmie wystosowanym przez burmistrza znajduje się warunek mówiący o tym, że „brak spełnienia powyższych wezwań (w ciągu 7 dni - przyp. red.) spowoduje, że zostaną podjęte dalsze odpowiednie kroki prawne”. Zapytaliśmy, jakie kroki prawne ma na myśli i czy - oraz kiedy zostaną podjęte. Do dnia oddania tego numeru magazynu miasto-info.pl do druku nie otrzymaliśmy odpowiedzi. ■

REKLAMA



APARTAMENTY ZIELONE ZARABIE

☎ 123-127-123
www.zielone-zarabie.pl

Inwestor

M METROPOLITAN
INVEST

ZIELONE ZARABIE
BIURO

Biurow sprzedaży

iHome

GARNITEX

Jeden z największych salonów w Małopolsce

Dobrze dobrany garnitur stanowi wizytówkę eleganckiego mężczyzny. Stworzenie modnego i dopasowanego zestawu nie jest jednak prostym zadaniem. AS-Garnitex zapewnia profesjonalną pomoc w doborze elementów garderoby

AS-GARNITEX

Powierzchnia nowego salonu otwartego w Stróży liczy 700 m.kw., co sprawia, że jest on jednym z największych w Małopolsce. AS-Garnitex specjalizuje się w szyciu i pomocy w doborze strojów męskich, młodzieżowych oraz chłopskich. Natomiast dla kobiet dostępna jest cała gama wyjściowych sukien, strojów biznesowych i dodatków. Firma dysponuje bardzo dobrze zaopatrzonej magazynem, dzięki czemu proponowana oferta obejmuje kilka tysięcy garniturów, koszul i strojów damskich.

Klienci mogą liczyć na możliwość skompletowania całych zestawów łącznie z obuwem, bielizną i szeroką gamą dodatków, takich jak: torebki, okulary, krawaty czy biżuteria. Przy salonie działa profesjonalny punkt przeróbek krawieckich. W dni powszednie można skorzystać z oferty sklepu od godziny 8 do 22. W soboty pozostaje otwarty do godziny 16.

Rodzinne zakupy i relaks przy kawie

Salon chętnie odwiedzają rodziny, dlatego z myślą o komforcie rodziców oraz ich pociech został stworzony kącik dziecięcy. Garnitury produkowane są na miejscu, bowiem przy salonie znajduje się magazyn, szwalnia oraz krojownia. Tutaj też wykonywane są przeróbki krawieckie, dlatego klienci oczekujący

na odpowiedni dobór fasonu lub pobranie miary, mogą oczekiwać przy kawie w ekskluzywnym Garnitex Cafe.

Dynamiczny rozwój

AS-Garnitex to rodzinna firma dwupokoleniowa, założona w 1994 roku. W ostatnich latach rozwija się bardzo dynamicznie. Obecnie stery przejmują młodzi właściciele, opierając się na aktualnych trendach modowych i marketingowych. Ale strategia rozwoju opiera się także na inwestowaniu w nowoczesne i zautomatyzowane linie produkcyjne.

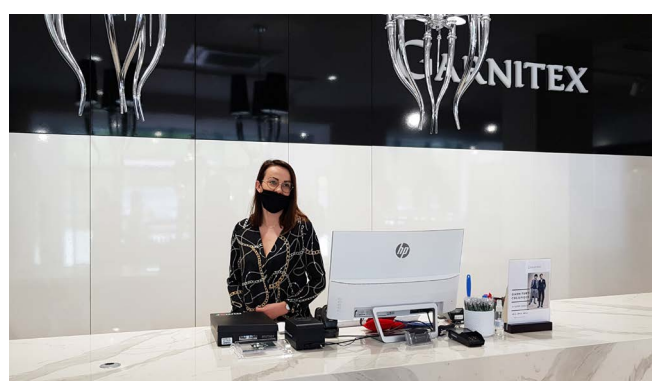
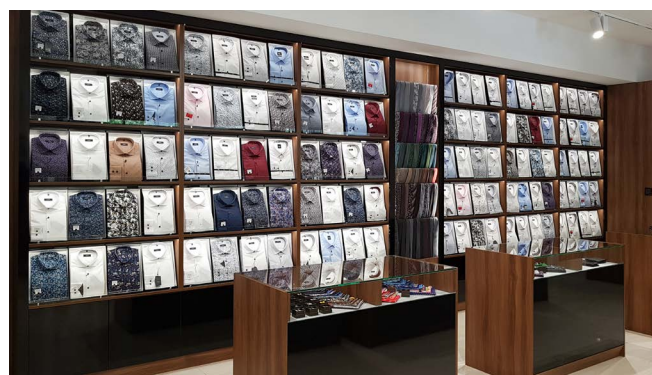
Polska marka zaangażowana społecznie

Firma wspiera lokalne akcje charytatywne. Jednym z flagowych działań stała się #poMOCnaMaseczka, w ramach której zostało przekazanych 10 000 wykrojników do szycia maseczek ochronnych. Środki zebrane w ramach akcji służą zakupowi respiratorów dla szpitali. AS-Garnitex dba także o to, aby każdy klient otrzymał maseczkę jako prezent do zakupów.

Zachęcamy do śledzenia aktualnych promocji na fanpagu na facebooku AS-Garnitex.

AS-Garnitex

Salon mody eleganckiej
Producent garniturów
Stróża 927, 32-431
Tel. 603 601 735
Pn - Pt 8.00 - 22.00
Sobota 8.00 - 16.00





FOT. BARTEK ZIÓŁKOWSKI

To była ściana deszczu

Nawałnica, która przeszła nad regionem, trwała zaledwie kilka godzin, ale wyrządzone przez nią straty liczone są w milionach złotych.

Całkowite usuwanie skutków ulew w niektórych miejscowościach może potrwać nawet kilka miesięcy

PIOTR JAGNIEWSKI

To była ściana deszczu. Tak ulewę, jaka przeszła nad regionem w nocy z 21 na 22 czerwca opisywali ci, którym woda wdarła się do domów i nie pozwoliła spać. W ciągu kilku godzin w Węglówce spadły 132 litry wody na metr kwadratowy, a w Lubniu 101,5 l. Od godz. 1 do 4 nad ranem poziom Raby w Stróży wzrósł ze 100 do 400 cm, w konsekwencji w Myślenicach rzeka wystąpiła z brzegów na Górnym Jazie. W okolicach lokali gastronomicznych płynęła drogą zalewając parkingi, ścieżki spacerowe, plażę trawiastą, boiska, porywając mostki na ścieżkach

i plażę piaszczystą stworzoną przez UMiG w ubiegłym roku.

W jednej chwili wezbrały wszystkie rzeki i mniejsze ciek wodne na terenie powiatu. Te w wielu miejscach występowały z koryt niszcząc drogi, przyczółki mostów, powodując osuwiska namokniętej ziemi i przewracając drzewa. Do Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Myślenicach od godziny 22.30 w sobotę zaczęły wpływać pierwsze zgłoszenia o zalewanych posesjach i niedrożnych przepustach. Dyżurny odbierał jeden telefon za drugim, a tylko w przeciągu pierwszej doby 780 strażaków brało udział w 140 interwencjach.

Niedzielnny poranek odsonił skalę zniszczeń, kiedy okazało się, że 150 domów było całkowicie odciętych od świata. Kilka godzin później liczba wzrosła do 200. Największe straty odnotowano w gminach Raciechowice, Wiśniowa i Pcim. - W pierwszy dzień po ulewie nieustannie trwały intensywne działania strażaków, służb samorządu powiatowego i gminnych, które pracowały nad zabezpieczeniem uszkodzeń i przywróceniem dostępu do domów - mówi bryg. Roman Ajchler, rzecznik prasowy PSP Myślenice.

„Nie poradzimy sobie sami”

Gmina Wiśniowa znajduje się w czołowiec obszarów w województwie małopolskim, gdzie czerwcową nawałnica wyrządziła największe szkody. Woda podmyła drogi, częściowo zabrała jej fragmenty sprawiając, że na wielu odcinkach przestały być przejezdne, podtapiała domy a nawet zanieczyściła ujęcie wody pitnej. Mieszkańcy Lipnika, Wiśniowej, Kobielnika i Glichowa jeszcze dwa tygodnie po ulewie musieli pobierać wodę z beczkwozów.

W Węglówce wezbrany potok „Niedźwiadek” podmył i zerwał drogę powiatową prowadzącą do Kasinki Małej i Mszany Dolnej. Wójt gminy podkreśla, że zniszczone zostały drogi, które w roku 2018 i 2019 były remontowane właśnie... z funduszu powodziowego.

Na terenie gminy do dzisiaj trwa usuwanie szkód. - Wszystkie miejscowości w gminie ucierpiały, a zniszczenia są bardzo duże. (...) Nie ukrywam, że liczę na pomoc władz samorządowych, wojewódzkich, rządowych. Mówią, że powódź, która przyszła do nas teraz, była

większa niż ta w 2014 roku. Na pewno nie poradzimy sobie sami. Mam nadzieję, że wizyta prezydenta w pewien sposób zmobilizuje Wody Polskie do tego, aby zajęły się rzekami i strumieniami na terenie gminy. Tutaj jest ogromne pole do nadrobienia - kilka godzin po przejściu nawałnicy sytuację w gminie komentował wójt Bogumił Pawlak.

Z kolei w gminie Raciechowice największe zniszczenia wystąpiły w rejonie ujęcia wody pitnej, a także w systemie dróg i przepustów. Poważnie uszkodzona została droga powiatowa w Krzesławicach, podmyta przez Stradomkę oraz znajdujący się na tej samej rzece most w Gruszowie. Rzeką nie oszczędziła też wspomnianej miejscowości, Zegartowic i miejscowości Dąbie zalewając łącznie 36 domów, siedziby 2 firm, ośrodek zdrowia i 90 hektarów upraw rolnych. - Dwie godziny intensywnej ulewy spowodowały dużych rozmiarów straty w mieniu gminnym i prywatnym. Pierwsza ocena skali zniszczeń była porażająca; zalane domy, oberwane drogi, uszkodzony most dopełniały obraz kataklizmu. Do usuwania skutków powodzi przystąpiliśmy niezwłocznie, ale sądzę, że większość prac będzie trwała co najmniej do końca września - mówi Wacław Żarski, wójt gminy Raciechowice.

Wśród największych szkód w gminie Pcim wymienia się rozlewisko o powierzchni pół hektara, które powstało przy „starej” Zakopiance. Woda zagrażała jednemu z domów weselnych, który ratowali strażacy. Dodatkowo namoknięta ziemia tworzyła osuwiska. Na terenie gminy powstawały miejsca, gdzie nie dało się dojechać wozem strażackim. Na Suche i Świątkach osuwisko odcięło od świata kilka domów i dopiero koparki pracowały nad tym, aby udrożyć dojazd.

Miliony potrzebne na pomoc

W kolejnych dniach po ulewie o pomoc do wojewody wnioskowali samorządowcy niemal z całego województwa; w tym 10 gmin oraz 3 powiaty. Łączna szacunkowa wartość strat zgłoszona przez wszystkie gminy przekracza 76 mln. zł. Straty w Małopolsce obejmują ponad 190 km dróg, 38 mostów, ponad 100 przepustów. Szkody pojawiły się też w obiektach i urządzeniach sieci kanalizacyjnej, stacjach ►



W Węglówce wezbrany potok „Niedźwiadek” podmył drogę, zerwał most nie oszczędzając gospodarstw domowych.

FOT. BARTEK ZIÓŁKOWSKI

uzdatniania wody, szkołach oraz obiektach sportowych.

Jak wynika z informacji przedstawionych przez biuro wojewody; tylko z terenu powiatu myślenickiego o pomoc wnioskowało 5 gmin oraz powiat zgłaszając uszkodzenia na 48,5 km dróg, 15 mostach i 37 przepustach. Łączna szacunkowa ich wartość wynosi: 31,8 mln zł. Straty zgłoszone przez jednostki samorządowe wyceniane zostały kolejno: powiat myślenicki (8,9 mln zł), gmina Pcim (5,8 mln zł), gmina Myślenice (5,9 mln zł), gmina Wiśniowa (4,6 mln zł), gmina Raciechowice (3,3 mln zł), gmina Dobczyce (3 mln zł).

- Protokoły przedstawione przez

gminy są aktualnie weryfikowane przez komisję wojewódzką do spraw weryfikacji strat określonych przez komisje powołane przez jednostki samorządu terytorialnego, powstałych w wyniku zdarzeń noszących znamiona klęski żywiołowej w infrastrukturze komunalnej tych jednostek. Taka weryfikacja została już przeprowadzona w odniesieniu do powiatu myślenickiego, a zweryfikowana wysokość strat wyniosła 3 503 400 zł - informuje Joanna Paździo, rzecznik prasowy wojewody małopolskiego.

Gminy w imieniu mieszkańców wniosły również o zasiłki celowe na pomoc doraźną w wysokości do 6 tys. zł. - Ze wstępnych szacunków gmin wynika,

że potrzeby dotyczą 111 budynków w 5 gminach: Łapanów, Jodłownik, Raciechowice, Wiśniowa, Gdów - dodaje rzecznik. Największa pomoc do gmin z powiatu myślenickiego trafiła do Raciechowic (300 tys. zł dla 50 gospodarstw) i kolejno do gmin Wiśniowa (174 tys. zł dla 29 gospodarstw), Pcim (30 tys. zł dla 5 gospodarstw), Dobczyce (25 tys. zł dla 6 gospodarstw), Tokarnia (24 tys. zł dla 4 gospodarstw) i Lubień (18 tys. zł dla 4 gospodarstw).

Na początku lipca sejmik województwa małopolskiego podjął uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla jednostek samorządu terytorialnego najbardziej poszkodowanych

przez powódź. Jak informuje starostwo; powiat myślenicki otrzyma z tej puli 150 tys. złotych, przeznaczonych na doraźne usuwanie szkód i odbudowę zniszczonych dróg i mostów. Jak podkreśla starosta Józef Tomal; „*Najważniejsze jest, że komisja wojewódzka potwierdziła zniszczenia na najbardziej istotnych odcinkach dróg powiatowych, bo dzięki temu powiat myślenicki będzie mógł się ubiegać o promesy na ich odbudowę. Pierwsze mają być wypłacone w tym roku*”.

Jak zapobiegać?

Jakie działania należałoby podjąć, aby w przyszłości nie powtarzał się czerw-

cowy scenariusz? Gospodarze gmin przyznają, że niezbędna może być regulacja rzek z podwyższeniem elementów oporowych. Burmistrz Sułkowic Artur Grabczyk przekonuje, że ryzyko podtopień i zniszczeń potęguje betonowanie działek i posesji oraz utrzymywanie w złej kondycji rowów melioracyjnych. - W takich przypadkach woda nie ma możliwości akumulowania się i przenikania w głąb ziemi. To potęguje ryzyko występowania podtopień i zniszczeń, a pojawiające się w ostatnich latach intensywne opady deszczu przekraczają możliwości odprowadzenia jej przez infrastrukturę wodno-kanalizacyjną na terenie naszej gminy - mówi.

Na rolę w tych działaniach i aktywne uczestnictwo Wód Polskich podczas wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w zniszczonych miejscowościach zwracał uwagę wójt Wiśniowej Bogumił Pawlak. - Tutaj jest ogromne pole do nadrobienia - podkreślał, mówiąc o rzekach i strumieniach, którymi zarządza ta instytucja. - Środki z budżetu państwa na zabezpieczenie rzek, strumyków i cieków to dzisiaj kluczowa sprawa - dodaje Tomasz Suś, burmistrz Dobczyc. - Po co budować drogę, jeśli za moment będzie zniszczona przez rzekę? Tylko takie działania poprawią znacznie bezpieczeństwo - przekonuje. ■

Tak wybieraliśmy prezydenta

W II turze wyborów prezydenckich mieszkańcy powiatu myślenickiego postawili na Andrzeja Dudę (PiS), który otrzymał 70,68% głosów, natomiast Rafała Trzaskowskiego poparło 29,32%

Według danych Państwowej Komisji Wyborczej z 99,79% * obwodów Wybory Prezydenckie 2020 w II turze wygrał Andrzej Duda (PiS), którego poparło 10 413 094 głosujących (51,21%), natomiast swój głos na Rafała Trzaskowskiego oddało 9 921 219 osób, co stanowi 48,79%.

W powiecie myślenickim w II turze wyborów Andrzej Duda ma zdecydowaną przewagę nad swoim konkurentem i cieszy się poparciem na poziomie 70,68%, natomiast Rafał Trzaskowski zebrał 29,32% głosów.

Urzędujący prezydent wygrał we wszystkich dziewięciu gminach powiatu. Procentowo największe poparcie zdobył w gminach Wiśniowa (83,21%), Tokarnia (82,76%) i Lubień (79,77%), a najniższy wynik osiągnął w gminie Myślenice (63,36%), Dobczyce (66,99%) i Siepraw (68,58%), ale to nie przeszkodziło mu w zwycięstwie w każdej z dziewięciu gmin.

Frekwencja w Polsce wyniosła 67,71% i była o 0,52% niższa niż podczas rekordowej II tury wyborów prezydenckich w 1995 roku, podczas starcia Aleksandra Kwaśniewskiego z Lechem Wałęsą. Wtedy do urn poszło 68,23 procent uprawnionych do głosowania.

Województwo małopolskie z wynikiem 69,75% jest trzecim w kraju pod względem wielkości frekwencji, natomiast powiat myślenicki (73%) zajmuje drugie miejsce po mieście Kraków (73,77%), w którym frekwencja była wyższa o 0,77%.

Wśród gmin powiatu myślenickiego

największy odsetek uprawnionych do głosowania w niedzielę 12 lipca poszedł do urn w gminie Wiśniowa (76,69%), Tokarnia (74,65%), Pcim (74,55%), Myślenice (73,71%), Siepraw (73,47%), Dobczyce (72,27%), Lubień (72,18%), Sułkowice (69,66%), Raciechowice (69,00%).

Tak w II turze wyborów prezydenckich 2020 głosowali mieszkańcy powiatu myślenickiego (liczba głosów / procentowe poparcie):

Gmina Myślenice

Andrzej Duda 15 816 gł. / 63,68%
Rafał Trzaskowski 9 022 gł. / 36,32%

Gmina Sułkowice

Andrzej Duda 5 538 / 70,02%
Rafał Trzaskowski 2 371 / 29,98%

Gmina Dobczyce

Andrzej Duda 5 581 / 66,99%
Rafał Trzaskowski 2 750 / 33,01%

Gmina Siepraw

Andrzej Duda 3 433 / 68,58%
Rafał Trzaskowski 1 573 / 31,42%

Gmina Raciechowice

Andrzej Duda 2 633 / 75,01%
Rafał Trzaskowski 877 / 24,99%

Gmina Pcim

Andrzej Duda 4 880 / 77,12%
Rafał Trzaskowski 1 448 / 22,88%

Gmina Wiśniowa

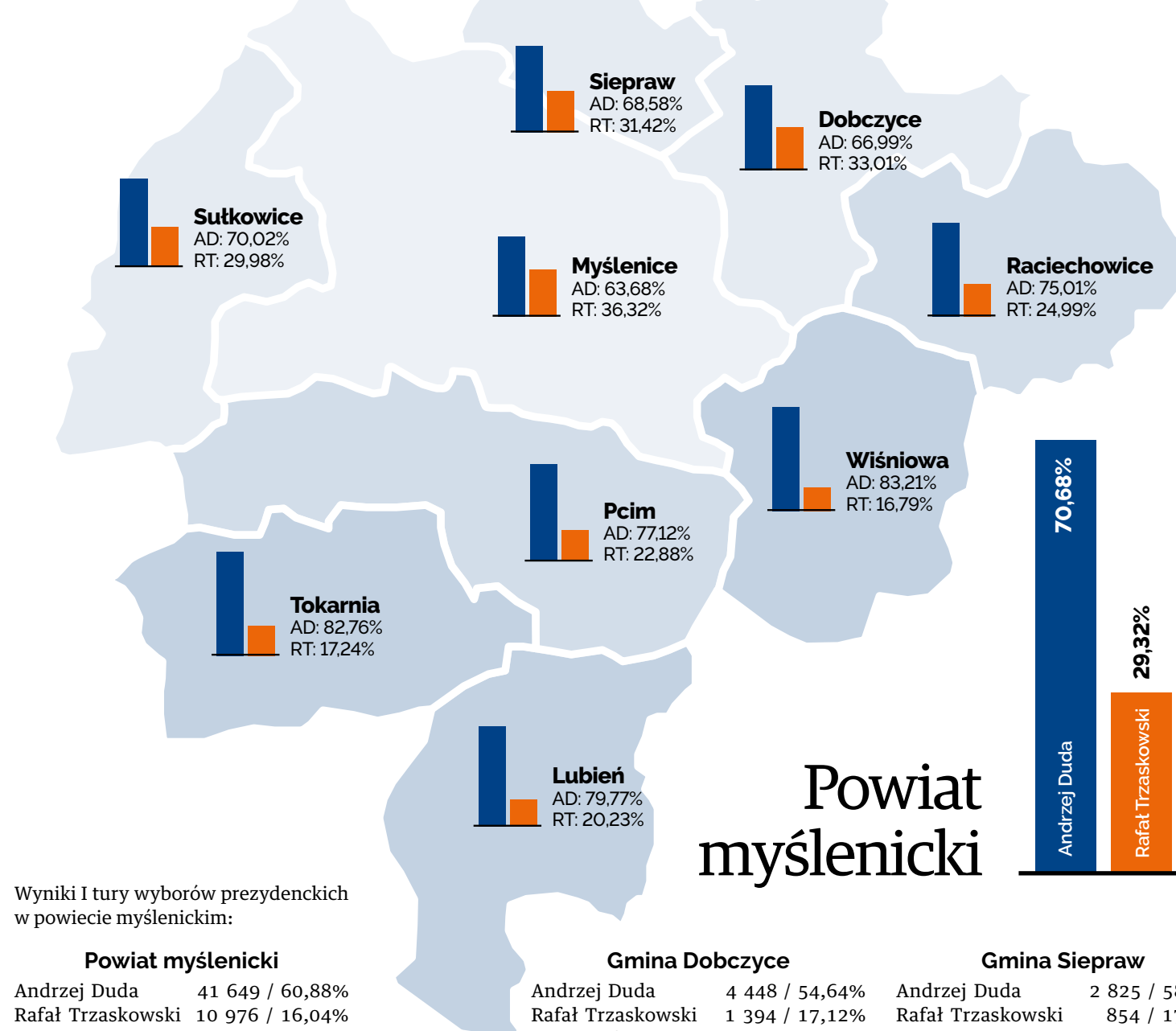
Andrzej Duda 3 609 / 83,21%
Rafał Trzaskowski 728 / 16,79%

Gmina Tokarnia

Andrzej Duda 4 144 / 82,76%
Rafał Trzaskowski 863 / 17,24%

Gmina Lubień

Andrzej Duda 4 345 / 79,77%
Rafał Trzaskowski 1 102 / 20,23%



Wyniki I tury wyborów prezydenckich w powiecie myślenickim:

Powiat myślenicki

Andrzej Duda 41 649 / 60,88%
Rafał Trzaskowski 10 976 / 16,04%
Szymon Hołownia 6 745 / 9,86%
Krzysztof Bosak 6 024 / 8,81%
W. Kosiniak-Kamysz 1 719 / 2,51%
Robert Biedroń 763 / 1,12%
Stanisław Żółtek 190 / 0,28%
Marek Jakubiak 149 / 0,22%
Mirosław Piotrowski 70 / 0,10%
Waldemar Witkowski 66 / 0,10%
Paweł Tanajno 64 / 0,09%

Gmina Myślenice

Andrzej Duda 13 108 / 54,19%
Rafał Trzaskowski 5 102 / 21,09%
Szymon Hołownia 2 761 / 11,41%
Krzysztof Bosak 2 060 / 8,52%
W. Kosiniak-Kamysz 645 / 2,67%
Robert Biedroń 289 / 1,19%
Stanisław Żółtek 72 / 0,30%
Marek Jakubiak 62 / 0,26%
Waldemar Witkowski 34 / 0,14%
Mirosław Piotrowski 31 / 0,13%
Paweł Tanajno 27 / 0,11%

Gmina Dobczyce

Andrzej Duda 4 448 / 54,64%
Rafał Trzaskowski 1 394 / 17,12%
Krzysztof Bosak 941 / 11,56%
Szymon Hołownia 940 / 11,55%
W. Kosiniak-Kamysz 227 / 2,79%
Robert Biedroń 128 / 1,57%
Stanisław Żółtek 22 / 0,27%
Marek Jakubiak 14 / 0,17%
Mirosław Piotrowski 9 / 0,11%
Waldemar Witkowski 9 / 0,11%
Paweł Tanajno 9 / 0,11%

Gmina Sułkowice

Andrzej Duda 4 602 / 60,50%
Rafał Trzaskowski 1 191 / 15,66%
Szymon Hołownia 805 / 10,58%
Krzysztof Bosak 709 / 9,32%
W. Kosiniak-Kamysz 170 / 2,24%
Robert Biedroń 88 / 1,16%
Stanisław Żółtek 19 / 0,25%
Marek Jakubiak 11 / 0,14%
Waldemar Witkowski 5 / 0,07%
Paweł Tanajno 3 / 0,04%
Mirosław Piotrowski 3 / 0,04%

Gmina Siepraw

Andrzej Duda 2 825 / 58,18%
Rafał Trzaskowski 854 / 17,59%
Szymon Hołownia 485 / 9,99%
Krzysztof Bosak 439 / 9,04%
W. Kosiniak-Kamysz 136 / 2,80%
Robert Biedroń 70 / 1,44%
Stanisław Żółtek 20 / 0,41%
Marek Jakubiak 11 / 0,23%
Mirosław Piotrowski 9 / 0,19%
Waldemar Witkowski 4 / 0,08%
Paweł Tanajno 3 / 0,06%

Gmina Raciechowice

Andrzej Duda 2 128 / 65,28%
Rafał Trzaskowski 445 / 13,65%
Szymon Hołownia 290 / 8,90%
Krzysztof Bosak 224 / 6,87%
W. Kosiniak-Kamysz 118 / 3,62%
Robert Biedroń 30 / 0,92%
Stanisław Żółtek 10 / 0,31%
Marek Jakubiak 8 / 0,25%
Paweł Tanajno 5 / 0,15%
Mirosław Piotrowski 1 / 0,03%
Waldemar Witkowski 1 / 0,03%

Gmina Wiśniowa

Andrzej Duda 3 051 / 73,08%
Rafał Trzaskowski 375 / 8,98%
Szymon Hołownia 239 / 5,72%
Krzysztof Bosak 365 / 8,74%
W. Kosiniak-Kamysz 96 / 2,30%
Robert Biedroń 24 / 0,57%
Stanisław Żółtek 9 / 0,22%
Marek Jakubiak 8 / 0,19%
Mirosław Piotrowski 4 / 0,10%
Paweł Tanajno 3 / 0,07%
Waldemar Witkowski 1 / 0,02%

Gmina Pcim

Andrzej Duda 4 209 / 68,46%
Rafał Trzaskowski 730 / 11,87%
Szymon Hołownia 497 / 8,08%
Krzysztof Bosak 481 / 7,82%
W. Kosiniak-Kamysz 134 / 2,18%
Robert Biedroń 57 / 0,93%
Stanisław Żółtek 15 / 0,24%
Marek Jakubiak 10 / 0,16%
Paweł Tanajno 6 / 0,10%
Mirosław Piotrowski 5 / 0,08%
Waldemar Witkowski 4 / 0,07%

Gmina Tokarnia

Andrzej Duda 3 530 / 74,11%
Rafał Trzaskowski 392 / 8,23%
Krzysztof Bosak 339 / 7,12%
Szymon Hołownia 329 / 6,91%
W. Kosiniak-Kamysz 104 / 2,18%
Robert Biedroń 42 / 0,88%
Stanisław Żółtek 15 / 0,31%
Marek Jakubiak 9 / 0,19%
Mirosław Piotrowski 2 / 0,04%
Waldemar Witkowski 1 / 0,02%
Paweł Tanajno 0 / 0,00%

Gmina Lubień

Andrzej Duda 3 748 / 71,05%
Rafał Trzaskowski 493 / 9,35%
Krzysztof Bosak 466 / 8,83%
Szymon Hołownia 399 / 7,56%
W. Kosiniak-Kamysz 89 / 1,69%
Robert Biedroń 35 / 0,66%
Stanisław Żółtek 18 / 0,34%
Paweł Tanajno 8 / 0,15%
Waldemar Witkowski 7 / 0,13%
Mirosław Piotrowski 6 / 0,11%
Marek Jakubiak 6 / 0,11%

* w chwili oddania tego wydania magazynu miasto-info.pl do druku PKW podała wyniki z 99,79% obwodów, dlatego ostateczny wynik mógł ulec zmianie.

Duże parkingi dla wielu młodych kierowców są jak tory do driftu. Jazda bokiem i palenie gumy zyskuje na popularności na terenie całego powiatu. Myślenicka policja zapowiada „zero tolerancji” dla takich praktyk i wystawia pierwsze mandaty.

Środek tygodnia, późny wieczór na jednym z myślenickich parkingów. Kierowcy audi, bmw i chevroleta rywalizują w jeździe bokiem. Pisk opon i wycie silników w okolicach ul. Mostowej drażnią jednego z mieszkańców, który nie wytrzymuje i dzwoni na policję. Jak się okazuje liczba tego typu zgłoszeń wzrasta, a statystyki pokazują, że przoduje w zgłoszeniach na policyjnej mapie zagrożeń.

„Zero tolerancji”

Wizyta funkcjonariuszy na miejscu zakończyła się wystawieniem trzech mandatów. Przyjęli je kolejno dwaj 24-latkowie i 25-latek, którzy wieczorne „drifty” zakończyli z blankietami na 500 zł każdy; „za spowodowanie zagrożenia poza drogą publiczną”. Ponadto zapłacili dodatkowo po 100 i 200 zł za brak obowiązkowego wyposażenia w samochodach. - Wobec nieodpowiedzialnych kierowców stosowana będzie zasada „zero tolerancji” - zapowiada Dawid Wietrzyk, rzecznik prasowy myślenickiej policji. - Oprócz zagrożenia, jakie tacy kierowcy stwarzają dla siebie oraz innych użytkowników ruchu drogowego, zakłócają spokój dla okolicznych mieszkańców - argumentuje.

Jak przyznaje; dyżurny myślenickiej policji często otrzymuje zgłoszenia dotyczących szalejących na parkingach „drifterów”, którzy wykorzystują swoje samochody do jazdy w kontrolowanym poślizgu. Na rozległych asfaltowych powierzchniach jeżdżą bokiem lub przy wyciu silników palą gumy i kręcą tzw. „bączki”, powodując przy tym ogromny hałas. Mundurowi z drogówki często sprawdzają popularne wśród motomaniaków rejonu i surowo reagują na tego rodzaju jazdę. - Ich zdecydowana reakcja nie wynika ze złośliwości, ale z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa samym „drifterom”, a także osobom postronnym - tłumaczy Dawid Wietrzyk.

Problem narasta od lat

Dawniej młodzież spotykała się w tzw. „plenerze” lub w pubach, jednak z bie-

giem czasu zmienił się sposób spędzania wolnego czasu, w cenie jest mobilność, a zmotoryzowani coraz częściej wybierają tzw. „spoty”, gdzie przyjeżdżają samochodami, motocyklami i skuterami. Prawie każde miasteczko i wieś ma takie miejsca. Najczęściej są to parkingi lub duże, wybrukowane, albo pokryte asfaltem place, ulokowane z dala od centrum. Tu rozpoczyna się wiele weekendowych imprez i tu spędza się wieczory. To nie tylko miejsca spotkań, ale często rozgrzewka przed wypadem do dyskoteki, choć te podczas tegorocznego lata są zamknięte ze względu na zagrożenie koronawirusem.

Miedzy innymi dlatego młodzi kierowcy wybierają „spoty”, gdzie prezentują swoje samochody i umiejętności,

o czym świadczą ślady spalonych opon. Każdego wieczora, często do późnych godzin nocnych robi się tu tłoczno. W Myślenicach taką rolę pełni parking na Zarabiu, na który potocznie mówi się „Małpi Gaj”, kolejny przy hali widowiskowo-sportowej, przez bywalców nazywany „dużym” oraz kolejny w sąsiedztwie skateparku i odkrytego basenu. W Dobczycach miłośnicy motoryzacyjnego stylu życia upodobali sobie parking przy ul. Podgórskiej. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że wielu spośród przyjeżdżających tam amatorów szybkiej jazdy, swoje umiejętności szlifuje na odnowionej nawierzchni, na której w każdym tygodniu można znaleźć świeże ślady po tzw. „paleniu gumy”.

Z identycznym zjawiskiem jak to odnotowane przez policję w Myślenicach, w ubiegłym roku zmagali się samorządowcy z Dobczyc. Tomasz Suś jako pierwszy gospodarz w powiecie poruszył temat próbując oswoić motomanię poprzez organizację pikniku motoryzacyjnego. W tym roku z powodu koronawirusa może nie być to takie łatwe. W komentarzach zamieszczanych przez czytelników na miasto-info.pl wiele osób jako rozwiązanie wskazuje tory, jednak takich nie ma w pobliżu. Jak się okazuje w Polsce to rzadkość, a takie obiekty nie są mile widziane ponieważ generują hałas. Poza tym są daleko od Myślenic, wymagają opłat, a jak piszą młodzi mieszkańcy powiatu, problem nie dotyczy

samej jazdy, a braku alternatywy. Poza tym jak podkreślają, tory to zupełnie inna bajka, bo przebywanie na spotach „to styl życia, bo tak po prostu spędzamy wolny czas”.

Czy „rajdowców” kusi Parkowa?

Podczas ostatniej sesji powiatowej radny Jan Bylica (PiS) zastanawiał się, czy „rajdowców” nie będzie kusić odremontowana w czerwcu ul. Parkowa na Zarabiu. Długa prosta z gładkim asfaltem wydaje się idealnym miejscem do sprawdzania osiągnięć swoich maszyn i rozwijania dużych prędkości. Radny proponował, aby w tym miejscu postawić fotoradar, jednak okazuje się to niemożliwe, ponieważ to droga po-

wiatowa, a takie urządzenia stawia się co najmniej na ciągach wojewódzkich.

Komendant Powiatowy Policji w Myślenicach inspektor Maciej Kubiak przekonuje, że myślenickie Zarabie to jedna z najczęściej patrolowanych dzielnic na terenie powiatu. - Nie mam jednoznacznej wiedzy, aby zgodzić się z twierdzeniem, że mamy tam do czynienia z patologicznym przekraczaniem prędkości. Mogę zapewnić, że największa liczba wysyłanych patroli kierowana jest w tę część miasta - mówił.

Czy obecność policji i zapowiadane „zero tolerancji” okaże się wystarczające do tego, aby wyhamować zapał młodych kierowców? Na wasze opinie w tej kwestii czekamy na www.miesto-info.pl. ■

MAGDALENA BUGAJSKA

Gaz do dechy!

Młodzi driftują na parkingach. Policja zapowiada „zero tolerancji”. Posypały się pierwsze mandaty, ale czy to powstrzyma zapał kierowców?

FOT. PIXABAY.COM



FOT. PIOTR JAGNIEWSKI

Czyje powinny być drogi w mieście?

Radni miejscy upoważnili burmistrza do prowadzenia negocjacji ze starostwem w sprawie zamiany dróg powiatowych w centrum Myślenic na drogi gminne. Najbardziej interesuje ich ul. Kościuszki i południowa część ul. Słowackiego

Drogi w mieście powinny być gminne czy powiatowe? Kto i dlaczego zadba o nie lepiej? Większych wątpliwości w tym temacie nie mają radni miejscy, którzy zgodnie z podjętą uchwałą (12 głosów za, 5 przeciw, 3 wstrzymało się) do prowadzenia negocjacji w tej sprawie upoważnili burmistrza.

Wśród dróg wyznaczonych przez radnych do ewentualnego przekazania

powiatowi znalazła się ul. Juliusza Słowackiego w Myślenicach (jezdni południowa na odcinku pomiędzy skrzyżowaniami z ul. Niepodległości i ul. Żwirki i Wigury o dł. 460 metrów) oraz droga łąki-Kornatka na odcinku od drogi powiatowej nr 1928K, do granicy gminy o długości 1,6 km. Natomiast w zainteresowaniu gminy pozostają drogi powiatowe na terenie Myślenic. Należą do nich ulica Tadeusza Kościuszki (całość

110 m), fragment ul. Jana Sobieskiego od ronda przy Domu Greckim na długości 75 metrów, cała ulica Mikołaja Reja (280 metrów) i cała ulica Rzemieślnicza (366 metrów).

Jak prowadzić negocjacje?

Uchwała weszła w życie z dniem podjęcia (30 czerwca), a więc burmistrz w każdej chwili może rozpocząć negocjacje w tej sprawie ze starostą. Na

pozycję, z jakiej do nich przystąpi, przed głosowaniem zwracał uwagę radny Tomasz Wójtowicz (KW MO), który mówił m.in., że rekomendowanie dróg w uchwale daje ograniczone pole do ewentualnych dyskusji. - Jeśli ma to być początek rozmów ze starostwem, to jak będą one przebiegać, skoro przedstawimy im uchwałę na zasadzie „te drogi przekazujecie nam, a my w zamian przekazujemy wam te drogi”? Jakie to daje

Jedną z dróg, leżącą w zainteresowaniu radnych miejskich, to remontowana ulica Kościuszki w Rynku.

pole manewru burmistrzowi i staroście w negocjacjach? - dopytywał. Jak twierdzi; - Lepszym rozwiązaniem byłoby podjęcie uchwały intencyjnej pozwalającej rozpocząć burmistrzowi rozmowy ze starostwem na temat wymiany dróg bez ich wskazywania. Obawiam się o efektywność tych rozmów - przekonuje Tomasz Wójtowicz (KW MO).

Jego pogląd podziela przewodniczący rady Jan Podmokły (KW MO), który jest zdania, że w takich negocjacjach najlepszym rozwiązaniem byłoby powołanie komisji składającej się z reprezentantów gminy i starostwa, a następnie szukanie kompromisu przy wspólnym stole.

Nie zgadza się z nim zastępca burmistrza Mateusz Suder (PiS); - Gminę Myślenice reprezentuje burmistrz, dlatego powoływanie jakichkolwiek zespołów wydaje mi się niezasadne. Takie zespoły powstawały odnośnie drogi na Chełm i pan starosta nadal wypiera się własnej drogi, którą odśnieża, utrzymuje i znakuje - przekonuje.

Natomiast sam burmistrz jest zdania, że taka uchwała nie zamyka możliwości negocjacji. Zwraca uwagę na trwającą rewitalizację centrum, w ramach której gmina modernizuje m.in. ul. Kościuszki, która należy do powiatu.

- Starosta będzie mógł wybrać spośród dróg wymienionych w uchwale i dokonać zamiany za dwie drogi, które uważamy, że w pierwszej kolejności powinny przejść na mienie miasta i gminy Myślenice. To pierwszy krok w wyjściu do tego, aby temat, który nie został rozwiązany przez prawie 12 lat, wstępnie zacząć w jakiś sposób wyjaśniać. (...) Drogi, które są wypisane do potencjalnej wymiany ze starostą, nie powinny budzić żadnych niepokojów z którejkolwiek ze stron. Przypominam, że jesteśmy na etapie przebudowy ul. Kościuszki, na którą będziemy ponosić wydatki rzędu kilku milionów złotych. Poza tym chcielibyśmy pewne sprawy uregulować w ścisłym centrum, aby później dokonywać zamiany w innych częściach miasta, ale także w miejscowościach wiejskich. Ta uchwała ma charakter intencyjny i mam nadzieję,

że w końcu po kilkunastu miesiącach zarząd powiatu i starosta wykażą dobre chęci podjęcia poważnych i konkretnych rozmów - argumentuje burmistrz Jarosław Szlachetka (PiS).

Czy porozumienie jest w ogóle możliwe?

W dalszej wypowiedzi gospodarz gminy podkreśla brak chęci współpracy ze strony starosty Józefa Tomala (FZM) i wicestarosty Rafała Kudasa (FZM).

Ruch gminy w mediach społecznościowych krótko skomentował jeden z pracowników starostwa, wytykając burmistrzowi braki w prowadzeniu podobnych rozmów słowami „jeszcze wiele się musi nauczyć. Szczególnie kompromisu w negocjacjach”. Poproszony przez nas o rozwinięcie swojej wypowiedzi ostatecznie nie zdecydował się na jej publikację ze względu na brak upoważnienia do wypowiedziania się w imieniu powiatu.

O oficjalny komentarz w tej sprawie i odniesienie się do uchwały oraz słów gospodarza gminy, poprosiliśmy starostę. Do momentu oddania tego wydania magazynu do druku Józef Tomal nie zdecydował się na zabranie głosu. Czy pomimo takiego odbioru burmistrzowi uda się dojść do porozumienia z reprezentantami powiatu? Pokażą to najbliższe tygodnie. Pewne jest, że nie będą to proste rozmowy, a świadczyć o tym mogą ostatnie wydarzenia obnażające konflikt między samorządowcami.

O jego pogłębianiu świadczyć może m.in. brak porozumienia w kwestii remontu drogi prowadzącej na Chełm, o którym piszemy od 16 miesięcy; przekazanie terenów na Zarabiu pod bazę treningową Wisły Kraków, a w ostatnim czasie spirali się o to, kto przyczynił się do zakupu dwóch karet dla myślenickiego szpitala.

W jednym z naszych sondaży, jaki zamieściliśmy w internecie, większość z was (61%) uważa, że drogi znajdujące się na terenie miasta powinny być zarządzane przez gminę. Dotychczasowy podział za słuszny uznaje co trzeci ankietowany (31%), natomiast co dziesiąty (8%) uważa, że odpowiedzialnym za zarządzaniem dróg na terenie miasta powinien być powiat.

Więcej na ten temat piszemy na miasto-info.pl w artykule pt. „Drogi w mieście powinny być gminne czy powiatowe? Radni proponują staroście zamianę”. ■

PIOTR JAGNIEWSKI

Jedną z gorętszych kwestii poruszanych w ostatnich tygodniach przez lokalnych polityków jest sprawa utrzymania w Myślenicach bazy treningowej Wisły Kraków. Klub chce się rozbudować, ale działki znajdujące się w pobliżu należą do starostwa. O tym, że wspólna przyszłość Myślenic i krakowskiego klubu stoi pod znakiem zapytania, w mediach społecznościowych pisał burmistrz Jarosław Szlachetka (PiS). Takiego przekonania nabrał po spotkaniu z prezesem Wisły Kraków Dawidem Błaszczkowskim i współwłaścicielem „Białej Gwiazdy” Tomaszem Jażdżyńskim.

„Na chwilę obecną nasza wspólna przyszłość stoi pod znakiem zapytania z powodu braku zgody ze strony zarządu powiatu myślenickiego na sprzedaż z bonifikatą nieruchomości na Zarabiu, zlokalizowanych obok obecnych boisk treningowych klubu z Krakowa. Wiosną tego roku wystąpiłem z kolejną propozycją zakupu tych terenów, ale niestety starosta Józef Tomal odmówił. Z podobnym wnioskiem wystąpił zarząd Wisły, ale nie otrzymał odpowiedzi” – pisał burmistrz.

Twierdzi również, że kwota, za jaką starostwo chce sprzedać działkę znajdującą się w sąsiedztwie bazy klubu na Zarabiu, „przekracza możliwości finansowe zarówno gminy jak i Wisły Kraków”. W przetargu ogłoszonym przez starostwo cena wywoławcza za wspomniane tereny to 1,26 mln zł + 23% podatku VAT. W odpowiedzi na słowa gospodarza gminy, wicestarosta Rafał Kudas (Forum Ziemi Myślenickiej) wyjaśnia, że „powiat myślenicki zgodnie z intencją rady, która w dniu 27 sierpnia 2019 roku podjęła jednogłośnie decyzję o zgodzie na sprzedaż tego terenu w drodze przetargu nieograniczonego, odrzucił możliwość zakupu wymienionej działki przez gminę z bonifikatą 90%, jednak zaproponował możliwość zamiany tych nieruchomości na inne pozostające w zasobie gminy Myślenice. Ta nie odpowiedziała na propozycję”.

Dwa urzędy – dwa spotkania

Dwa tygodnie później politycy związani z powiatem myślenickim informowali o rozmowach rozpoczętych z przedstawicielami „Białej Gwiazdy”. Tym

razem odbyły się w siedzibie starostwa powiatowego, a gabinet starosty Józefa Tomala (FZM) w towarzystwie byłego senatora Stanisława Bisztygi i wiceprzewodniczący rady powiatu Macieja Ostrowskiego (KW Wspólnie dla Powiatu) odwiedził prezes Wisły Kraków Dawid Błaszczkowski. Rozmowy toczyły się za zamkniętymi drzwiami i miały dotyczyć możliwości zagospodarowania terenu powiatowego na Zarabiu, w celu rozbudowania obecnej bazy treningowej Wisły.

„Dopiero otwieramy rozmowy, które są coraz bardziej obiecujące i odbywają się w partnerskiej i przyjaznej atmosferze, a klub jest na etapie tworzenia koncepcji rozbudowy centrum

szkoleniowego i może się okazać, że teren zarządzany przez powiat w ogóle nie będzie niezbędny do jej realizacji” – po posiedzeniu przekonywał starosta Józef Tomal.

Starosta ma propozycję

Półtora miesiąca później starosta w formie listu przesłał swoją najnowszą propozycję zarówno do burmistrza jak i do mediów. Pomysł Józefa Tomala jest prosty; burmistrz obniża o połowę koszty dzierżawy terenu pod bazę dla Wisły Kraków, a klub za zaoszczędzone pieniądze w obniżonej cenie kupuje ziemię od starostwa na rozbudowę swojej siedziby.

Jak zatrzymać Wisłę?

Wisła Kraków rozbuduje bazę treningową na Zarabiu, o ile pozyska grunty. Te należą do starostwa, a ich cena według burmistrza jest za wysoka



Propozycja starosty jest prosta; burmistrz obniża o połowę koszty dzierżawy terenu pod bazę dla Wisły Kraków, a klub za zaoszczędzone pieniądze w obniżonej cenie kupuje ziemię od starostwa na rozbudowę swojej siedziby. Ale to nie wszystko...

Jak czytamy w materiale prasowym przesłanym przez powiat; Zgodnie z tym, że starostwo „nie może sprzedać spółce akcyjnej nieruchomości w drodze bezprzetargowej z zastosowaniem bonifikaty” proponuje burmistrzowi Myślenic następujące rozwiązanie:

W pierwszej kolejności powiat obniża ceny nieruchomości w nowym przetargu o 25% oraz proponuje klubowi wieloletnią jego dzierżawę do 25 lat („dla Wisły Kraków największą bolączką w tym momencie są tzw. koszty stałe związane z m.in. wynajmem bazy

treningowej, wynoszące około 80 tys. zł miesięcznie”), a następnie spółka Sport Myślenice obniża koszty dzierżawy bazy treningowej o 50% i jednocześnie aneksuje obecną umowę o kolejne 15, a nawet 20 lat.

Starosta jest przekonany, że pozwoli to Wisłę na wygenerowanie oszczędności, które mogą zostać przeznaczone na zakup terenów na Zarabiu. „Spowoduje to trwałe związanie klubu z Ziemią Myślenicką oraz zapewni efekt promocyjny i marketingowy dla naszego regionu” – argumentuje. Uważa, że zyska na tym spółka Sport Myślenice, która będzie miała długoterminowego najemcę związanego umową, co pozwoli na spłatę kredytu zaciągniętego na budowę obiektów sportowych. Do momentu oddania tego wydania magazynu do druku, Jarosław Szlachetka nie odniósł się do tej propozycji.

Myślenice zawsze z Wisłą?

Dzisiaj wiślacka baza treningowa znajduje się w Myślenicach przy ulicy Zdrojowej na Zarabiu, w sąsiedztwie hali sportowej. To właśnie w niej w 2013 roku zawarto umowę pomiędzy właścicielem krakowskiego klubu; Tele-Foniką a Spółką Sport Myślenice. Mówi o najmie na Zarabiu na okres 20 lat, a jako kluczowe zabezpieczenie interesów spółki wskazuje gwarantowany okres 10 lat najmu. Zgodnie z zawartą umową taki układ powinien potrwać do 2024 roku.

Temat ewentualnej wyprowadzki krakowskiego klubu z Myślenic po raz pierwszy poruszaliśmy we wrześniu 2019 roku po tym, jak Towarzystwo Sportowe Wisła Kraków zwróciło się z propozycją współpracy polegającą na budowie kompleksu sportowego na terenie Skawiny. Prezes Rafał Wiśłocki mówił wtedy, że taki ruch ze strony Wisły nie przesądza jej wyprowadzki z Myślenic, jednak nie wykluczał, że „zespół ekstraklasowy również może znaleźć swoje miejsce w Skawinie”.

W jednym z naszych sondaży na miasto-info.pl pytamy naszych czytelników, czy samorządowcom uda się zatrzymać Wisłę Kraków w Myślenicach? Większość (59%) ankietowanych nie wierzy w takie zakończenie, a pozostałe 41% uważa, że zawodnicy „Białej Gwiazdy” nadal będą trenować na Zarabiu. ■

Są pieniądze na remont zalewu

Na remont niszczącego od lat zalewu gmina Sułkowice pozyskała ponad 146 tys. zł. Co uda się za to zrobić?

Gmina Sułkowice pozyskała 146 760 zł na rewitalizację terenów znajdujących się przy zalewie rekreacyjnym. To efekt złożonego w tym roku wniosku do urzędu marszałkowskiego w ramach konkursu „Małopolska infrastruktura rekreacyjno-sportowa”.

„Dzięki projektowi uda się wymienić zniszczone elementy drewniane, odnowić istniejące trakty spacerowe oraz zamontować monitoring. Na terenie zalewu powstanie także skatepark, który dla wielu mieszkańców gminy jest ważną inwestycją” – czytamy w urzędowym komunikacie.

Ostateczna wartość robót i udział finansowy gminy w zapowiadanym przedsięwzięciu będzie znany po wyłonieniu wykonawcy. Urzędnicy zapowiadają przeprowadzenie remontu jeszcze w tym roku.

Zapomniana część miasta

Od czterech lat skarżycie się na stan zalewu w Sułkowicach. W każdym roku zwracacie uwagę jak bardzo jest zaniedbany, na brak ratowników, zamierzające na nim życie oraz na to, że w wodzie zamiast ludzi pływają... glony i śmieci. „Zalew jest w tragicznym stanie. Akty wandalizmu, lata zaniedbań, brak

dbałości o stan wody sprawiły, że na chwilę obecną miejsce to nie nadaje się do użytku. Podejmujemy próby ratowania terenu zalewu, który przede wszystkim potrzebuje gruntownego remontu i stałego dbania o ten teren” – w ubiegłorocznej rozmowie z nami mówił Artur Grabczyk, burmistrz Sułkowic.

W jednych z naszych sondaży na miasto-info.pl w powodzenie tej misji wierzy co czwarty (23%) z naszych czytelników, o porażce w tej kwestii przekonanych jest 54% ankietowanych, a co czwarty (23%) nie ma zdania w tej kwestii.

Pomysł utworzenia zalewu rekreacyjnego w Sułkowicach pojawił się w 1998 roku. Budowa ruszyła 1 marca 2011 r. w oparciu o dofinansowanie z funduszy unijnych i z budżetu państwa, a całkowita wartość inwestycji wyniosła 4,3 mln zł. Prace ukończono w 2012 roku i nastąpiła inauguracja obiektu. Składa się na niego zbiornik wodny o powierzchni ok. 10 tys. m.kw., który powstał na zrewitalizowanym obszarze 3,56 ha nadrzecznych szuwarów.

Wokół zalewu zasadzono drzewa i krzewy, w sąsiedztwie powstały dwa parkingi, alejka spacerowa, plac zabaw dla dzieci, amfiteatr z zadaszoną sceną, grillem z paleniskiem i ławkami, a także budynkiem z małą gastronomią, wypożyczalnią sprzętu wodniackiego i toaletami.

Początkowo Sułkowice były jednym z najczęściej wybieranych kąpielisk oraz powodem do dumy. Wystarczyło pięć lat, aby mieszkańcy regionu zaczęli skarżyć się na zaniedbaną infrastrukturę, śmieci i brak zainteresowania tym miejscem ze strony miasta.

W ubiegłym roku gmina pozyskała 25 tys. zł dofinansowanie na utworzenie w okolicach zalewu Otwartej Strefy Aktywności. Zastępca burmistrza Dariusz Melerowicz zwracał wtedy uwagę, że „wszelkie starania i inwestowanie publicznych pieniędzy stają pod znakiem zapytania w sytuacji, gdy drewniane ławki są nieustannie niszczone przez samych mieszkańców”.

Czy tym razem będzie inaczej? Gmina zapowiadała dalsze starania o pozyskanie funduszy na ożywienie tego terenu. O tym, jaki efekt przyniesie zainwestowanie w to miejsce ok. 150 tys. zł, zgodnie z zapowiedziami samorządowców przekonamy się jeszcze w tym roku. **Red. ■**



Wciąż pamiętamy

W 80. rocznicę „Czarnej niedzieli” myśleniczanie uczcili pamięć po zamordowanych przez Niemców mieszkańcach miasta

ANNA MUNIAK

Data 23 czerwca 1940 roku zapisała się w historii Myślenic jako jedna z najtragiczniejszych. W trakcie okupacji w siedzibie myślenickiej poczty w nocy z soboty na niedzielę (22/23 czerwca 1940 roku) doszło do wybuchu. Niemcy uznali go za zamach i w myśl odpowiedzialności zbiorowej nazajutrz aresztowali 35 myśleniczan, których wywieziono do więzienia na ul. Montelupich w Krakowie. Ponieważ nie znalazł się sprawca zamachu, w kolejnych dniach wywieziono ich do Fortu w Krzesławicach i tam rozstrzelano, a inni trafili do obozów koncentracyjnych, gdzie następnie zginęli. Co roku pod tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę siedziby Komendy Powiatowej Policji zbierają się mieszkańcy Myślenic wraz z samorządowcami, aby uczcić pamięć o swoich przodkach.

W Monografii Miasta Myślenice* tak o „Czarnej Niedzieli” pisze Paweł Lemaniak: W celu sterroryzowania buntującego się społeczeństwa Niemcy organizowali pacyfikacje [...] W Myślenicach pierwsza z akcji przeszła do historii jako „Czarna niedziela”. Do jej przeprowadzenia Niemcy posłużyli się prowokacją. W nocy z 22 na 23 czerwca ok. godz. 11 przez okno jednego z pomieszczeń myślenickiej poczty wrzucona została butelka z karbidem, której wybuch zranił pracującą tam telefonistkę.

Wydarzenie to dało Niemcom pretekst do przeprowadzenia akcji aresztowań, które rozpoczęły się w godzinach nocnych. W pierwszej kolejności zatrzymali oni dziesięciu zakładników pilnujących porządku w mieście. Kolejne aresztowania nastąpiły w godzinach przedpołudniowych. Prowadziła je żandarmeria, której oddział przyjechał do Myślenic w godzinach rannych.

Miasto zostało zamknięte przez patrole niemieckie, tak aby uniemożliwić ucieczkę osobom przeznaczonym do zatrzymania, a mieszkańcom nakazano aby nie wychodzili z domów. Pomimo to wiele osób zdołało uciec i schronić się w okolicznych lasach. W tym samym czasie patrole wchodziły do domów, przeprowadzając rewizje i zatrzymując kolejnych ludzi. Ich wybór nie był przypadkowy, aresztowano tych, którzy w przekonaniu Niemców stanowili zagrożenie dla stabilności okupacyjnego ładu. W trakcie rewizji zabierano radioodbiorniki, flagi państwowe, pieczęcie i fotografie poszukiwanych osób wyrywane z rodzinnych albumów.

Aresztowanych zamknięto w ogrodzie znajdującym się naprzeciw budynku myślenickiego „Sokoła”. Miejsce przetrzymywania myśleniczan otoczone było murem, mimo to niektórym rodzinom udało się dostarczyć ►

żywność dla aresztowanych. Był to też ostatni moment, w którym możliwa była ucieczka, nikt jednak nie zdecydował się na jej podjęcie. Około godziny 2 po południu zatrzymanych zaprowadzono pod budynek poczty. Tam ustawiono ich pod ścianą i nakazano stać z rękami podniesionymi do góry. Dzień był wyjątkowo upalny, stojący pod ścianą ludzie mdleli. Jeśli ktoś opuścił ręce bądź poruszył się, był bity lub kluty w plecy bagnetem. Niemcy żądali, aby ujawnił się osoby odpowiedzialne za atak, stali się przy tym wyrzucić jak największą presję psychiczną na zatrzymanych, często wykrzykując komendy i przeładowując broń. Jedynie dwu zatrzymanym kobietom – Zofii i Antoninie Gorączko – pozwolono, aby usiadły na murku otaczającym budynek poczty.

Zatrzymani myśleniczanie podzieleni zostali na dwie grupy. Tych, których przeznaczono na śmierć, ustawiono po prawej stronie budynku, osoby zgromadzone po lewej stronie zwolniono, nakazując jak najszybciej udać się do domów. Ostatecznie do więzienia na Montelupich w Krakowie wywiezionych zostało 35 osób. Przewieziono ich około godziny 4 po południu autobusem relacji Kraków-Myślenice oraz na ciężarówkach eskortowanych przez żandarmerię. Los osadzonych w przepełnionym więzieniu na Montelupich myśleniczan rozstrzygnął się szybko. Oświadczone im, że jeśli nie znajdzie się sprawca zamachu na

pocztę, wszyscy zostaną rozstrzelani.

28 czerwca grupa więźniów wywieziona została na teren poaustriackich fortów w Krzesławicach, gdzie zmuszono ich do kopania grobów. Myśleniczanie zdawali sobie sprawę, że kopią groby dla siebie. Przed świtem 29 czerwca wprowadzono ich na korytarz więzienny i tam odczytano wyrok śmierci, informując, że wykonany zostanie tego samego dnia. Podczas jego odczytywania Zofia Gorączko zemdlą, nieprzytomną zaniecono do samochodu, którym wieziono skazańców do Krzesławic. W drodze na miejsce egzekucji myśleniczanie wyrzucali z ciężarówek opakowania z papierosów oraz fragmenty odzieży, na których pisali listy pożegnalne do swoich rodzin. Część z nich, podniesiona przez przechodzących ludzi, trafiła we właściwe ręce.

Po przywiezieniu na teren fortu rozpoczęły się egzekucje, zabijano pojedynczym strzałem w tył głowy. Jako pierwsze na własną prośbę rozstrzelane zostały siostry Gorączkówny. Po wojnie podczas ekshumacji odnaleziono je tak, jak zginęły – obejmujące się nawzajem. W Krzesławicach rozstrzelano 29 myśleniczan, pozostałe 6 osób zginęło w obozach koncentracyjnych i innych miejscach.

Wiadomość o śmierci aresztowanych przesłana została wraz z rzeczami burmistrzowi Janowi Krzyszkowskiemu.

mu. Rodziny zamordowanych poinformowano o śmierci ich bliskich za pośrednictwem myślenickiej żandarmerii, która roznosiła do domów rzeczy osobiste aresztowanych oraz powiadomienia o zgonie. Jako miejsce zgonu podawano areszt, a jako przyczynę – czynniki zdrowotne, takie jak zawał serca czy udar mózgu. Myśleniczanie długo nie mogli uwierzyć w śmierć swoich bliskich, wątpliwości w tym względzie rozwiąły ostatecznie ekshumacje przeprowadzone po wojnie na terenie Krzesławic. Prowadzono je od października do grudnia 1945 r., w ich trakcie wzywane były rodziny, które identyfikowały szczątki swoich bliskich. „Czarna niedziela” była pierwszą w czasie okupacji tak drastyczną akcją niemiecką w Myślenicach.

Wyjątkowym świadectwem dokumentującym opisywanie wydarzenia jest dziesięć fotografii wykonanych przez jednego z Niemców, biorącego udział w aresztowaniach. Autor zdjęć zaniósł negatyw do wywołania fotografowi Mieczysławowi Gorączce, któremu nakazano wykonanie odbitek. Żona Mieczysława, znająca język niemiecki, zajęła Niemców rozmową, odwracając ich uwagę. W tym czasie Mieczysław Gorączko, narażając życie, wykonał dodatkowe odbitki, które natychmiast ukrył, dzięki czemu przetrwały wojnę. Inna relacja mówi o tym, że Niemiec przyniósł film wieczorem, a odebrał go rano wraz ze zdjęciami.”

* P. Lemaniak, *Myślenice w latach II wojny światowej (1939-1945)* [W:] *Myślenice. Monografia miasta, Myślenice - Kraków 2012.*

Ofiary „Czarnej Niedzieli”: Emil Bicz, Tadeusz Bursztyn, Antoni Burtan zakładnik, Kazimierz Burtan, Roman Czepiel, Adam Dutkiewicz, Kazimierz Dutkiewicz, Józef Fijał, Wincenty Frączek zakładnik, Jan Gębicki, Marian Gębicki, Jan Goławiecki, Józef Goławiecki zakładnik, Abraham Goldblum, Roman Gorączko, Jerzy Gorączko, Antonina Gorączkówna, Zofia Gorączkówna, Stanisław Hołuj, Wojciech Hosaja zakładnik, Czesław Adam Janowski, Stanisław Jędrzejowski zakładnik, Andrzej Miętus zakładnik, Kazimierz Orzechowski, Roman Piesch, Mieczysław Pilch, Kazimierz Skóra zakładnik, Socina, Antoni Stożek, Stanisław Syrek zakładnik, Antoni Święch zakładnik, Karol Święch, Franciszek Ujczak, Zygmunt Udziela, Piotr Wierciak zakładnik.



Aresztowani myśleniczanie ustawieni pod budynkiem poczty oczekują na swój los.



Zarabie i Chełm 60 lat temu

Panorama dzielnicy Zarabie z połowy lat 60. ubiegłego wieku przedstawiająca okolice Górnego Jazu, ulic Górnej, Leśnej i Sosnowej

JÓZEF STANISŁAW BŁACHUT

W dali widoczne są wzniesienia wzgórza Chełm, który jest dzielnicą Myślenic. Przypuszcza się, że powstał w XIII wieku jako osada służebna w celu obsługi pobliskiej „curdonii brony myślenickiej”, czyli jakiegoś bliżej nieokreślonego gródka lub

warowni. Jeszcze w 1752 roku mieszkańcy osady Chełm pełnili powinności „leśnych”, strzegących lasu, zwanego Chełmem.

Prezentowane zdjęcie nieznanego autora, wydane w formie pocztówki przez Spółdzielnię Pracy „FOTOS” z Krakowa, pochodzi z prywatnego archiwum kolekcjonerskiego myśleniczanina Józefa Stanisława Błachuta.

„Na Ręce Pana Prezydenta”

PAWEŁ LEMANIAK

Jest 13 września 1937 roku, Polska wychodzi z Wielkiego Kryzysu. W przedpokoju małego domku, w przysiółku Targoszyna, we wsi Brzezowa nad zmęczonym codziennością blatem kuchennego stołu, pochyla się skupiona na czymś postać mężczyzny. Zastygł w zamyśleniu, przyglądając się częściowo zapisanej kartce w kratkę.

Nic tu nie należy do niego - ani stół, ani domek, ani nawet kartka. Stalówka pożyczonego pióra skrzypi po tafli papieru. „... *padam na kolana z prośbą na ustach jako Ojca Ojczyzny oraz biorąc Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za Ojca mojego o wysłuchanie mej prośby, która tu następuje...*” - pisze w liście do prezydenta Ignacego Mościckiego pan Piotr.

Jest 22 czerwca 2020 r., przygotowuję ten tekst w przeddzień wyborów prezydenckich. Uderzając w klawiaturę zastanawiam się czyim „Ojcem” będzie prezydent, który wygra nadchodzące wybory. Gdy rozcięta zostanie

pierwsza paczka pachnącego farbą magazynu „MiastoInfo”, wyniki będą już znane. Piszę zatem z lekkością, zapętlając czas i czerpiąc radość z nieświadomości dnia dzisiejszego. Nikogo nie zachęcam, nie przekonuję, nie namawiam - po co? Przecież prezydent będzie już wybrany.

Wróćmy do stołu - pan Piotr ma trzydzieści siedem lat, pracował w kopalni w Mysłowicach - został zredukowany, następnie przeniósł się do kopalni węgla w Łaziskach Średnich - stamtąd również został zwolniony. Kolejną pracę podjął przy budowie drogi pnącej się na Morskie Oko, zarabiając tam 2 złote i 20 gr dziennie - tę pracę również stracił.

Teraz - to znaczy 13 września 1937 roku - nie ma dachu nad głową i jak pisze sam o sobie: „*borykam się z losem, nasuwają mi się myśli złe do kradzieży lub samobójstwa, gdyż nie mogę głodu wytrzymać i zimna*”. Czytając, zastanawiam się, co od tego czasu zmieniło się w życiu trzydziestosiedmiolatka?

Do sedna - słowo klucz otwierające list to „Prośba” - musi zatem czegoś dotyczyć. Stalówka tonie na chwilę w kałamarzu, pijąc atrament, by znów móc ubierać słowa w znaki: „*Dlatego, odejmując kawałek chleba od ust, pozostaję głodny i pod gołym niebem zmuszony jestem te parę groszy nałożyć na opłatę listu. W którym to proszę o jakąkolwiek radę lub pomoc, lub wskazanie mi drogi do pracy uczciwej. Gdyż nie liczę na nikogo, jak tylko na ciebie, Ojcie, który mi może podać rękę i odciągnąć od myśli szalonych*”.

Chodzi zatem o pracę - ani słowa o zasiłku. Zebranie 55 groszy potrzebnych do zakupu znaczków zajęło panu Piotrowi ponad miesiąc. Piętnastego października list został wysłany na pocztę w Droginie. Stamtąd trafił do Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie cierpliwie przyjmował kolejne czerwone pieczęcie, wracając powoli po szczeblach administracji w kierunku Myślenic, by ostatecznie osiągnąć jej najniższy szczebel. A ten, jak pisze pan Piotr, odpowiedział mu drwiąco - „*co my ci poradzimy*”.

Kończąc tę zapętloną historię sam przyznać muszę, że pełnienie funkcji prezydenta z pewnością nie jest łatwe. Każdy ma wobec niego jakieś oczekiwania i czasem kieruje do niego jakąś prośbę. Ja w zasadzie mam tylko jedną - niech będzie mój, a nie czyjś. ■

REKLAMA

Galalit
office park

Nowa
inwestycja
Zakończenie
III kwartał
2020

Biuro na miarę Twoich potrzeb!



POWIERZCHNIE
OD 40 DO 1000 M²



OFFICE@GALALIT.PL
693145516, 692452435, 609581391



32-400 MYŚLENICE
UL. DROGOWCÓW 6

ZAPRASZAMY DO NOWEGO PUNKTU DEALERSKIEGO STIHL CENTRUM OGRODNICZE AMARYLIS OSIECZANY 339

REKLAMA

**RATY
RRSO 0%**



STIHL

**NARZĘDZIA
ELEKTRYCZNE
I AKUMULATOROWE**



DAEWOO
POWER PRODUCTS

Power your skills



WKRĘTARKA DAA 2120Li

279zł

- 2 baterie 20V + ładowarka
- skrzynka + zestaw końcówek
- max. moment obrotowy 30Nm



**MYJKA
WYSOKO-CIŚNIENIOWA
DAW 600**

719zł
~~799zł~~

- moc 2200W
- ciśnienie 170 bar
- wydajność 450 l/h



**THUJA
SMARAGD**

7,90zł

- wys. rośliny 40cm
- doniczka 3l
- bardzo gęsta

**POMPA ZANURZENIOWA
DDP 7500P**



179zł

- moc 400 W
- głębokość zasysania 7m
- max. wydajność 7500 l/h



LAMPY OWADOBÓJCZE

LAMPA JKN 18

109zł



LAMPA JKN 803

29zł

KOSIARKA DLM 4600 SP

1039zł

~~1299zł~~

- silnik OHV 99cm³ + napęd
- 7 stopniowa reg. koszenia
- szer. koszenia 43cm
- kosz na trawę 50l



OSIECZANY 339



Amarylis

CENTRUM OGRODNICZE

TYLKO W LIPCU URZĄDZENIA KOSZĄCE DAEWOO 20% TANIEJ

PROMOCJA -20% NA KOSIARKI -20% NA WERTYKULATORY -20% NA KOSIARKI -20% NA WERTYKULATORY